Nr. 176. Dnia 27 czerwca. Sroda. Dnia 15 (27) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

Dziś: Władysława Kr. Węg.
Czwartek: Ireneusza Bisk. M.
Piątek: **Piotra i Pawła Ap.**
Sobota: Emilji i Lucyny P.

Wschód słońca o godzinie	3	minut	41.
Zachód „ „	8	„	23.
Długość dnia godzin	16	„	42.
Przybyło „ „	9	„	4.

Wschód księżyca o godzinie	10	minut	59 w.
Zachód „ „	7	„	43 r.

Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Teodoryka Kapł.
Poniedz.: *Nawiedz. N. M. P.*
Wtorek: Heliodora Bisk.
Środa: Józefa Kalasantego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysława św., jutro Zbroisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 6 po południu.) — Półroczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia siodlarzy. (Mieszkanie starszego, Leszno 27—7 wieczorem.) — Półroczna sesja czeladników siodlarskich. (Mieszkanie starszego czeladnika, Leszno 23—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków komisji IV-ej owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Uroczystości: Doroczne zwiedzenie przez zaproszone osoby siedziby Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w Studzieńcu. (Pociąg kolei wiedeńskiej—godz. 10 min. 45 rano.) — Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych. (Gmach Instytutu, plac Trzech krzyży—3 po południu.)

Wystawy: Wystawa wyrobów nowej szkoły dla kobiet. (Trębacka 2—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Esmeralda" (występ gościnny panny Wirginji Zucchi); — Letni: dziś „Jan de Thommeray" (1-szy raz), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffriti); — Rozmaitości: dziś ostatnie przedstawienie trupy liliputów „Mała baronowa";— Nowy: dziś „Baron cygański" (występ p. Nowakowskiego), jutro „Córki na wydaniu" i „Płaczka i śmieszek". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Księżniczka kanaryjska", jutro „Księżniczka kanaryjska"; — Alhambra: dziś „Noc wenecka"; — Bellevue: dziś „Wesele landszturmisty". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs 192 kop. 84½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

W białej sali.

Może nigdy dotąd historyczna „biała sala" zamku królewskiego w Berlinie, w murach swoich nie oglądała zgromadzenia tak błyszczącego.

Pierwsze wrażenie, jakie nasuwało się wstępującemu w te złociste podwoje, było wrażenie kontrastu. Stanowił go przepych nowoczesnych, przeładowanych złotem, uniformów jeneralskich, z kostjumami z epoki Fryderyka Wielkiego, w stylu rokoko, zdobiącemi urzędników i lokajów dworskich.

Obrzymie kryształowe żyrandole chłoną chciwie wpadające do sali promienie słońca i rozpryskują je na tysiące brylancików.

Kędy spojrzysz — światło, szkarłat i złoto!

Pod złocistym cesarskim baldachimem, zdobnym w czarne orły, wznosił się tron, lecz nie ów stary z Goslaru, na którym w r. 1871-ym siedział cesarz Wilhelm I-szy. Fotel to, wysłany purpurowym aksamitem, u poręczy czuwają lwy złote. Czarne i szare przepaski, otaczające zarówno baldachim, jak żyrandole, przypominały temu promieniejącemu zgromadzeniu żałobę po dwóch cesarzach. *Momento mori* zawisło nad głowami tych, którzy przyszli tu napawać się własną wielkością!

U drzwi trzymała straż *garde du corps*, w swoich wspaniałych uniformach z XVIII-go wieku.

Na prawo od tronu wzniesiono okazałą trybunę dla cesarzowej Wiktorji Augusty; po stronie kaplicy stanęła trybuna dla ciała dyplomatycznego, którą zajęło grono dam, należących do świata ambasadorów.

Punktualnie o godzinie 12-ej otwarły się drzwi pod arkadami i poprzedzony przez dwóch furjerów dworskich, dwóch paziów, wielkiego marszałka dworu, księcia z Radolina i wielkiego mistrza ceremonji, hr. Eulenburga, a wreszcie przez długi poczet dygnitarzy dworskich ukazał się cesarz. Tym razem jednak dwór nie wkroczył jeszcze do białej sali.

Cesarz udawał się do kaplicy, celem wysłuchania protestanckiego nabożeństwa.

Po skończeniu nabożeństwa, ukazał się znowu orszak, podążający tym razem ku salom szkarłatnym. Tymczasem sala biała poczęła się napełniać. Obok czerwonego fraka pomorskich stanów ziemskich i złocistege galonu tajnych radców i podkomorzych widziano sztywnych huzarów, w swoich fantastycznie z ramion opadających „atyllach" i czarne sutanny dworskich kaznodziejów. Orderów, łańcuchów i błyskotek, mieniących się w siedem barw tęczy, moc nieprzejrzana!

Sala była tak natłoczona, że z największą trudnością przyszło lokajom utorować drogę dla rady związkowej, która pod przewodnictwem ks. Bismarka o godzinie wpół do pierwszej wstąpiła do wnętrza. Członkowie jej zajęli miejsca po lewej stronie tronu.

Skoro się ustawili, kanclerz, który dwukrotnem pochyleniem głowy powitał parlament, udał się do komnat cesarskich, aby uwiadomić monarchę, że—naród czeka...

Wówczas orszak posunął się ku białej sali. Rozpoczynała go kompanja gwardji zamkowej, ubrana w historyczne blachy na głowach i błękitne mundury. Kompanja tych potężnych karjatyd porządku dworskiego obsadziła wszystkie wejścia ceremonjalnej sali.

Za nią weszli liczni paziowie, w koszulkach ze szkarłatnego akstamitu, z czarnemi przepaskami na ramionach, dalej kapiące od złota sunęły się dworskie szeregi dygnitarzów, hr. Eulenburg z laską mistrza ceremonji, czarnym kirem obwiniętą, wielki marszałek dworu, a wreszcie godła dworskie.

Wyjęty z pochwy miecz państwa dźwigał jenerał v. Meerscheidt-Hüllesem, jabłko niósł jen. Strubberg, berło jen. Stiehle, koronę wielki podkomorzy, hr. Stollberg, sztandar nakoniec marszałek Blumenthal, w towarzystwie jenerałów: Schlichtinga i hr. Alten.

Wszyscy ci dygnitarze wojskowi przystąpili aż do samych stóp tronu i złożyli koronę, berło i jabłko na przeznaczonych ku temu szkarłatnych taburetach; tylko marszałek Blumenthal ze sztandarem i

36)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Niech nie dają, bo nie odbiorą. Pamiętaj, żem ostrzegał!

— Dziękuję, wielmożnemu panu.

Żyd zgiął się do ziemi. Cicha ta rozmowa trwała sekundę, i znowu faktor stał u progu Witolda, i uśmiechał się do sztuk pudla. Gdy pies pokazał, co umie, chłopak kopnął go nogą, zapalił cygaro i zagaił interes.

— Słuchaj, panie Rubin, trzeba pieniędzy.

— Och, komu ich nie trzeba! — westchnął sentencjonalnie żyd.

— No, to daj, zamiast stękać.

— Och, zkąd ich wziąć!

— A co mi do tego. U twoich przyjaciół, szubieniczników.

— Wysoko patrzą takie przyjaciele!... Chcą ewikcji...

— Toż ją mają przecie te pijawki.

— Nu, a gdzie?

— Mam Skomonty!

— To i chwała Bogu, że pan ma! Ale to taki interes, że i pan Kazimierz powie, że ma, i starsza pani powie, że ma, i *panientka* powie, że ma. Nu, to jak zrozumieć?

— No, i pan Marek powie, że ma! Zapomniałeś największej osoby! — zaśmiał się z przymusem Witold, a blade jego policzki zabarwiła krew.

— Co ja miał zapomnieć! Ja o panu Marku nic nie powiedział, bo on taki, co nic nie gada; on niema czasu na gadanie. Jego ręce i głowa *zakręcona* interesami! Ja sobie myślę, że on także co ma, bo pieniądzów nie bierze!

— On nawet daje, jak wy; na pewną ewikcję — nie sztuka. Poświcka kasa niedaleko!—syknął Witold, gryząc zawzięcie paznogcie.

— Nu, daleko czy niedaleko, ja nie wiem! U niego dobra kasa swoja jest— w głowie i w ręku!

— Czy ty tu stoisz, żeby śpiewać pochwały Marka? Mnie trzeba pieniędzy, słyszałeś. Dam jaką chcecie ewikcję!

— Nu, niech pan las sprzeda!

Jakaś złośliwa myśl mignęła w oczach młodzika.

— Las! — powtórzył powoli, śmiejąc się do własnej myśli. — Może to najlepsze! Co ty za kasę masz w głowie, panie Rubin! Las!... Genjalne!... Pośpieszna sprawa!... No, zobaczymy — przyjdź wieczorem... Ale, nie wiesz, co to za panna? Kaducznie ładna!

— Fi! Gdzie ta ładność! Taka chuda! — odparł, krzywiąc się żyd.

— Et, głupiś, panie Rubin! Tak się na tem znasz, jak zając na ananasach. Pójdę-no ja na zwiady.

Poprawił włosów, krawata, musnął projekt na wąsiki, ubrał się i z czapką na uchu i rękami w kieszeniach wyszedł na korytarz.

Tablica z nazwiskami była opodal, zbliżyli się z żydem do niej.

W tejże chwili szwajcar zapisywał nowych gości, zajrzeli ciekawie: „Irena Orwid" stało sążnistemi zgłoskami.

Student odskoczył o krok, oczy mu się rozszerzyły osłupieniem.

— Widzisz? — zagadnął żyda.

— Nu, co nie mam widzieć. Orwid! Pan Marek dostał gdzieś dziedziczkę. Nu, to teraz zobaczym, gdzie jest kasa!

— Awantura! I nic nie powiedział ten hipokondryk!...

— Kiedy on miał mówić? Pan psa pokazywał.

— Irena Orwid!—zamruczał zamyślony Witold.— Poświcie przepadło. Marek nic nie wart bez ich pieniędzy! To źle! Ale ona, pierwsza partja! Hm, hm... można przepadłe odzyskać! Ha! To byłoby dobrze! Trzeba jechać do domu.

Naprzemian nucąc i monologując wyszedł na ulicę. Żyd ruszył w drugą stronę i także monologował.

— Dębina ich warta grubo, spław o krok. Można od tego małego dostać za byle co! Tylko trzeba pośpieszać, bo interes *tref!* Jak starszy przewącha, aj, gwałt! Nu, na to nasz rozum.

Jednocześnie z pokoju panny Orwid ozwał się dzwonek. Służący stawił się na rozkazy.

— Proszę poprosić pana Czertwana! — poleciła.

— A którego pani każe. Jest trzech w hotelu.

— Trzech! — zawołała zdziwiona i dodała — zatem poproście pana Marwitza.

Eskorta stawiła się natychmiast.

— Wiesz, Clarke, jest już trzech Czertwanów! Nie pamiętasz jak naszemu na imię.

— Marek. Przeciem się zdał na coś! Trzech Czertwanów! To dużo, ale jeśli wszyscy do siebie podobni, to winszuję temu krajowi. Tęgi to musi być pracownik!

— Podobał ci się?

— Mnie zawsze to się podoba, co i tobie — odparł z ukrytym żalem.

— Zobopólny honor, *my dear!* Czy chcesz mi towarzyszyć do tego prawnika?

— W razie chyba twej woli! Radbym zasnąć w spokoju! Masz lepszego opiekuna!

— Śpij choć do skończenia świata! Dość nadużyłam twej dobroci! Dziękuję ci serdecznie.

Stali naprzeciw siebie. Przy ostatnich słowach wyciągnęła do niego obie rączki. Wziął je, uścisnął, i ostrożnie, powoli, jakby trzymał filigranowy przedmiot, poniósł do ust.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jenerał Meerscheidt z mieczem ustawili się za tronem.

Teraz wstąpił do sali cesarz; na uniformie miał płaszcz purpurowy rycerzów czarnego orła, obok kroczyli książę rejent bawarski i król saski, za nim wielcy książęta badeński i heski, ks. Wilhelm wirtemberski, wielki książę wajmarski, książę dziedziczny sasko-meiningeński i reszta książąt rzeszy.

Skoro tylko cesarza ujrzano prezydent parlamentu, v. Wedell-Piesdorf, wzniósł okrzyk na cześć jego.

Gdy gromkie okrzyki umilkły, weszła cesarzowa, pogrążona w głębokiej żałobie i zajęła miejsce na swojej trybunie. Tuż przy niej stanął sześcioletni następca tronu, ks. Wilhelm, który pozdrowił zgromadzonych po żołniersku (służy w huzarach) i któremu się to wszystko bardzo podobało.

Powolnym krokiem wstąpił cesarz na stopnie tronu, który go widocznie swoim ogromem przerastał. Był on bardzo poważnie nastrojony, jak zwykle, tylko nieco bledszy.

Ks. Bismark zbliżył się ku tronowi, cesarz zstąpił o jeden stopień ku niemu i odebrał z rąk „wiernego sługi" pergamin, na którym lapidarnemi głoskami skreśloną była mowa kanclerska.

Po chwili rozległ się, do komendy wojskowej wybornie nagięty, głos Wilhelma II-go. *X.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do wypracowania kompletnego projektu zakładania szkół przemysłowych wyznaczoną została osobna komisja, złożona z przedstawicieli ministerjum oświaty, finansów, spraw wewnętrznych i dóbr państwa, której zadaniem będzie wskazanie miejscowości, gdzie szkoły przemysłowe zakładane być mają, oznaczenie specjalności dla każdej z tychże szkół, wreszcie wypracowanie projektu etatów i wewnętrznej instrukcji rzeczonych zakładów naukowych. Po wykończeniu powyższych szczegółów cały projekt szkół przemysłowych z opinją rady państwa przedstawiony będzie do decyzji Najwyższej.

= Z Petersburga donoszą *Warsz. dniewn.* o decyzji senatu, który z powodu wszczętej kwestji orzekł, iż wojenne sądy okręgowe obowiązane są na żądanie stron wydawać nakazy egzekucyjne co do odbioru pieniędzy od osób, które na uiszczenie należności wyrokiem sądowym zostały skazane.

= W dniu wczorajszym pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej wyjechał, celem odbycia inspekcji kolei terespolskiej i sąsiednich odnóg brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej, nowomianowany inspektor rządowy kolei w Królestwie Polskiem, inżenier Łaskin. W wycieczce biorą udział przedstawiciele zarządu kolei, oraz inżenierja kolejowa.

= Do ubezpieczeń robotników na wypadek utraty życia lub kalectwa przy pracy świeżo z fabryk prowincjonalnych przystąpili: sosnowicka fabryka Schöna, 650 robotników; grodzska fabryka cementu ciechanowskiego 400; zgierska fabryka Zacherta 500; tomaszewskie fabryki tkackie 900 i fabryczne zakłady łódzkie: Poznańskiego 3,300, Kunicera 1000, Bidernagla 360 i Welkiena 350 robotników.

= W dniu jutrzejszym rozpoczynają się roboty wodociągowe w ul. Pięknej, od ul. Wiejskiej do Marszałkowskiej, po stronie północnej. Ponieważ układane będą rury małego kalibru, przejazd w jedną stronę ulicy, t. j. od strony placu Ujazdowskiego, będzie dozwolony.

= W dniu wczorajszym zaczęto układać rury wodociągowe w ul. Foksal; na czas robót przejazd wozów został wstrzymany. Układanie rur ma być tak energicznie prowadzone, aby roboty jeszcze w bieżącym tygodniu były ukończone.

= Z uwagi, iż szpital św. Ducha był zaopatrywany w wodę ze starego wodociągu niedostatecznie, magistrat polecił zarządowi wodociągów połączyć posesję tę z nowemi rurami wodociągowemi w ul. Elektoralnej, już ułożonemi. Roboty mają być jaknajprędzej wykonane.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w Towarzystwie dobroczynności zatwierdzony został kosztorys robót mularskich i ciesielskich, dopełnić się mających w gmachu po-dominikańskim. Dalej postanowiono zaprosić p. Wacława Wiszniewskiego na kontrolera kasy groszowej przy ochronie I-ej, a p. Bronisława Hermana na członka kasy groszowej przy ochronie III, w końcu zatwierdzono rachunki na 767 rs. 63 kop. za dostarczone różne produkta dla zakładu starców i kalek.

= Sędziowie pokoju: miasta Włocławka, p. Leontjew, i miasta Kutna, p. Nestereńko, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

= Ministerjum oświaty zatwierdziło profesora uniwersytetu warszawskiego, p. Czausowa, dziekana medycznego fakultetu tegoż uniwersytetu.

= W pierwszych dniach lipca spodziewany jest przyjazd głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. W. St. Lindleya, z Frankfurtu nad Menem.

= W dniu wczorajszym w kościele pp. Wizytek pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Antonim Rembielińskim, adwokatem przysięgłym a p. Haliną Golczówną, córką ś. p. Józefa i Teofili Golczów.

= W dniu wczorajszym w kościele pp. Wizytek odbył się ślub p. Ignacego Karnkowskiego z Pelagją hr. Czacką, córką Feliksa i Zofji z hr. Ledóchowskich hr. Czackich.

= Po paromiesięcznym pobycie w Krakowie, utalentowany artysta Zamarajew powrócił do Warszawy.

= Od dwóch dni bawi w naszem mieście w powrocie z Wenecji, Fałat. Artysta wkrótce wyjeżdża do Nieświeża.

= Znakomity artysta-malarz, Józef Brandt, przybył z Monachjum do stałej swej rezydencji letniej, Orońska, w gub. radomskiej.

= Jan Zacharjasiewicz w dniu wczorajszym opuścił nasze miasto, udając się do Galicji.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Pierwsze przedstawienie „Dzisiejszej Warszawy" p. F. Reinsteina odbędzie się w d. 5-ym przyszłego miesiąca.

W Alhambrze oczekują na załatwienie formalności cenzuralnych ze sztuką p. Koźmińskiego p. t. „Walka".

Dramat ludowy J. Galasiewicza, przerobiony ze „Szkiców węglem" K. Sienkiewicza, ma być ukończony i oddany na jedną ze scen ogródkowych w końcu lipca r. b.

Jak dotąd, repetuar teatrzyków ogródkowych innych nowości oryginalnych nie zapowiada.

= Nic z zabawy!

Ostatki letnie skończyły się stanowczo.

Projektowana przez Towarzystwo dobroczynności w d. 29-ym b. m. zabawa na torze wyścigowym, o której wczoraj wzmiankowaliśmy, nie przyjdzie do skutku.

Warszawa wyludnia się gwałtownie, wielka więc zabawa, choćby z celem filantropijnym, nie mogłaby liczyć na pewne powodzenie.

= Z Wisły.

Z Zawichosta donoszą, iż Wisła miała w niedzielę wieczorem 8 stóp, dziś zaś spadła do 5 stóp 2-ch cali.

Obawa więc przyboru wody na teraz znikła zupełnie.

= Menażerja.

W tych dniach bawił w mieście naszem ajent znanego berlińskiego właściciela menażerji, Wintersbergera, celem uzyskania placu Ujazdowskiego.

Winterberger zamierza w połowie lipca zjechać do Warszawy z całą menażerją, na przeciąg paru miesięcy.

Wobec istniejącego u nas stałego zwierzyńca, pomysł berlińczyka zdaje nam się wysoce niefortunnym.

= Długowieczność.

W domu baronowstwa G. w mieście naszem obowiązki kamerdynera pełni Józef Krzyk, włościanin z sandomierskiego.

K., pozostający na służbie od lat czterdziestu, liczy przeszło 106 lat życia i pomimo tak późnego wieku, odznacza się wielką gorliwością i przytomnością umysłu.

Br. G. kilkakrotnie namawiał starca do zasłużonego wypoczynku, Krzyk jednak nie zgadza się na propozycję, przekładając pracę nad bezczynność.

= Oszukany stangret.

W dniu onegdajszym Jan Gasiński, stangret przedsiębiorstwa wynajmu ekwipaży, padł ofiarą zuchwałego oszustwa.

Zajechał on stosownie do zamówienia o godzinie 4-ej po południu przed dom pod nrem 16-ym na Hożej.

W kilka minut później wychodzi z bramy jakiś przyzwoicie ubrany jegomość i, wsiadłszy do karety, każe się wieźć do Jabłonny.

Ponieważ powóz był wynajęty na cały wieczór, stangret więc spełnił polecenie.

Tymczasem był to oszust, który zostawiwszy karetę przed dworcem kolejowym w Jabłonnie, ulotnił się bez wieści.

Gasiński, nie będąc zupełnie pewnym podstępu, czekał dość długo i dopiero późno w nocy powrócił do miasta, narażając się na gniew pryncypała i stratę 10-ciu rubli.

Pan W., który istotnie zamówił karetę, nie zastawszy jej przed domem, czynił przedsiębiorcy słuszne wymówki.

Oszukany stangret poprzysiągł sobie dołożyć wszelkich starań, aby tylko zuchwałego oszusta odnaleźć i należycie ukarać.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Wolskiej, Marjanna Krzemińska wysiadając z wagonu tramwajowego, w chwili, gdy ten ruszał z miejsca, upadła na bruk.

Podniesiono ją z ciężką raną na głowie i bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na ul. Próżnej, Eljasz Taper powożący bryczką, najechał odrazu na dwoje dzieci stróża domu pod nrem 12-ym, Kacowa.

Malcy ponieśli bolesne obrażenia.

Toper za nieostrożną jazdę, a Kacow za niedozór zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 20-ym przy ul. Smoczej, pies pudel, nieobjawiający dotąd żadnej gwałtowności, rzucił się na terminatora szewckiego, Bolesława Tomaszewskiego i mocno go pokąsał.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że pudel był wściekły, oddano go pod obserwację weterynaryjną.

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym, o godzinie wpół do 4-ej po południu, podoficer 3-go oddziału straży ogniowej, Feliks Kampiński, uległ fatalnemu wypadkowi.

Był on wraz z innymi strażakami przy przewożeniu rzeczy pułkownika Kochanowskiego.

Podczas ruszenia z miejsca na ulicy Bielańskiej, straciwszy równowagę, spadł z wozu pod koła.

Następstwa przejechania okazały się poważne.

Kampiński uległ silnemu przygnieceniu klatki piersiowej i złamaniu żebra.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Tajemnicza zbrodnia.

W dniu wczorajszym rano, na terytorjum stacji kolei wiedeńskiej Ruda Guzowska, tuż przy plancie kolejowym, znaleziono zwłoki mężczyzny, okrytego ranami.

Ponieważ w miejscu tem nie było śladów świeżej krwi, zachodzi podejrzenie, że denat przez morderców gdzieindziej był zgładzony, a przy plancie go położono.

Śledztwo zostało natychmiast rozwinięte.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1889-ym około 1,200 ryz papieru zwyczajnego na drukowanie warszawskiej *Gazety policyjnej* i około 6-iu ryz papieru białego na drukowanie dodatków do tejże *Gazety*. Licytacja rozpocznie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (*vadium* 440 rs.)

— Na d. 28-my b. m. naznaczone zostało, w myśl obowiązującej ustawy, roczne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. Oprócz odczytania sprawozdań z eksploatacji kolei za r. 1887-my, oraz rezultatu czynności komisji rewizyjnej, przedstawiony będzie projekt zarządu, w którym ten ostatni domaga się powiększenia ilości wagonów krytych o 250 sztuk. Towarzystwo żąda również otwarcia kredytu na rachunek kapitałów zapasowego i obrotowego.

— Dwudzieste pierwsze zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej odbędzie się d. 28-go czerwca, o godz. 2-ej po południu, w gmachu resursy kupieckiej.

— D. 28-go b. m. w biurze komunikacyj lądowych i wodnych w Warszawie odbywać się będą licytacje na dzierżawę dochodów taryfowych z mostów: pod Jedlińskiem, powiatu radomskiego, od 799 rs. rocznie; pod Koninem, powiatu konińskiego, od 2,940 rs.; pod Marjampolem, powiatu marjampolskiego, od 761 rs.; pod Łowiczem od 721 rs.; pod Terespolem, powiatu bialskiego, od 718 rs.; we wsi Złotocji, powiatu mazowieckiego, od 405 rs.; pod Ostrołęką od 2,904 rs.; przy przeprawie przez Wisłę we wsi Utrata, powiatu płońskiego, od 126 rs. rocznie.

Potworna zbrodnia.

Dobra Łaźniew, położone w powiecie błońskim, o kilka wiorst drogi od fabryki Józefów, były wczoraj rano widownią strasznej, potwornej zbrodni, jaką rzadko—ze względu na liczbę ofiar, osobę zbrodniarza-samobójcy i pobudki, które nim kierowały—w kronikach kryminalnych można odnaleźć.

Sprawcą ponurej tragedji był niejaki Dziewulski, rządca dóbr Łaźniew, będących własnością p. Blumenfelda.

Człowiek ten za kilka dni z przyczyn, o których będzie poniżej, miał Łaźniew opuścić, ponieważ p. B. stanowczo miejsce mu wypowiedział.

Dziewulski wstał wczoraj, jak zwykle, rano, obszedł gospodarstwo i powróciwszy do oficyny, w której mieszkał, wziął dubeltówkę oraz torbę z nabojami.

Była to godzina wpół do ósmej rano; w pałacu dwie panny B., siostry właściciela, jeszcze spały...

Lokaj widząc rządcę wchodzącego do sieni, a następnie kierującego się do sypialni, zajmowanej przez starszą siostrę, pannę Karolinę Blumenfeldównę, chciał w pierwszej chwili wzbronić mu wstępu

Groźny ruch Dziewulskiego, trzymającego w rękach dubeltówkę, powstrzymał lokaja, który wybiegł na podwórze.

Tymczasem dał się słyszeć wystrzał i gdy służba, usłyszawszy huk, nadbiegła do pokoju panny Karoliny, oczom wszystkich przedstawił się straszny widok.

W pokoju pełno było dymu, a na łóżku spoczywały zwłoki zabitej.

Zbrodniarz przyłożył lufę do piersi uśpionej i na miejscu życia ją pozbawił...

Dziewulskiego w pokoju już nie było.

Znajdował się on przecież w sypialni drugiej, młodszej panny B., którą huk wystrzału obudził.

Zbrodniarz strzelił z drugiej lufy, lecz pospiesznie działając, na szczęście całym nabojem przestrzelił tylko rękę panny B.

Dziewulski, z wystrzeloną dubeltówką, wybiegł teraz bocznemi drzwiami na podwórze folwarczne, nabijając po drodze strzelbę.

Wszystko to było dziełem kilku minut i gdy część służby zajęła się ratunkiem rannej panny B., druga poczęła ścigać mordercę.

Straszny starzec (Dziewulski bowiem liczył około 70-iu lat wieku) z rozwianym włosem biegał tymczasem z dubeltówką po podwórzu i groził:

— Ktokolwiek się zbliży, temu w łeb palnę..

Pogróżkę niebawem czynem stwierdził, na widok bowiem zbliżającego się stangreta, zmierzył i wystrzelił.

Nabój trafił tego ostatniego w nogę i raniony upadł.

Widok ten przeraził ścigających, poczęli więc uciekać.

Tego widocznie pragnął Dziewulski i pośpiesznie pobiegł do oficyny.

Kiedy służba folwarczna dostrzegła, iż morderca zniknął im z oczu, po przejściu pierwszej paniki, udała się zanim do oficyny.

Drzwi mieszkania rządcy były na klucz zamknięte.

Rozpoczęto więc formalny szturm, celem wybicia drzwi, za któremi rozległ się szatański głos Dziewulskiego.

Mocne drzwi stawiły opór, a przez ten czas przybyła nowa ofiara.

W mieszkaniu znajdowała się gospodyni Brzozowska.

Dziewulski wpadłszy do pokoju przez nią zajmowanego, przyłożył jej lufę do piersi i jednym wystrzałem na miejscu trupem ją położył.

Proch z naboju zapalił na nieszczęśliwej odzież i kiedy nareszcie wybito drzwi, zastano zwłoki ofiary w płomieniach.

Przedtem jednak potworny zbrodniarz sam się życia pozbawił...

W chwili właśnie, gdy drzwi pękały, usłyszano straszny głos.

— Nie weźmiecie mnie żywcem!..

Jednocześnie rozległ się wystrzał.

Dziewulski zdążył więc nabić po raz trzeci jedną z luf, którą włożył w usta, a łokciem drewnianym, jaki obok znaleziono, spuścił cyngiel.

Nabój roztrzaskał mu głowę i wybił jedno oko, które opodal wypadło.

Widok tego trupa był straszny...

Cała ta tragedja, w której dwie osoby zostały zamordowane, dwie ranne, a morderca sam się zastrzelił, nie trwała dłużej nad kwadrans.

Kto żył z folwarku i ze wsi podążał na miejsce zbrodni w pałacu i oficynie.

Konni posłańcy rozlecieli się po doktora do rannych i po straż ziemską.

Wiadomość o potwornej zbrodni rozeszła się w różne strony lotem błyskawicy.

Przedstawiciele władzy sądowo-policyjnej przybywszy jeszcze wczoraj na miejsce, mieli tylko za zadanie skonstatować okropną tragedję, gdyż sprawca jej dobrowolnie uniknął sprawiedliwości...

Był to dziwny doprawdy człowiek, mieszanina złego i dobrego, istna zagadka psychologiczna.

Od osoby, znającej bliżej Dziewulskiego, otrzymujemy o nim następujące szczegóły.

W młodości prowadził burzliwy żywot i służył w wojsku węgierskiem, zkąd powróciwszy do kraju, wkrótce się ożenił.

Uzdolniony agronom, dość wykształcony, przecież skutkiem życia nad stan, wnet utracił swój i żony majątek.

Niespokojny charakter Dziewulskiego spowodował nawet rozdział małżonków, nieszczęśliwa kobieta bowiem mieszka gdzieś daleko u rodziny, zerwawszy z mężem wszelkie stosunki.

Po stracie majątku Dziewulski zajmował posadę rządcy w różnych dobrach.

Wszędzie chwalono jego energję, znajomość rzeczy, lecz z przyczyny awanturniczego usposobienia, nigdzie długo nie zagrzał miejsca.

W Łaźniewie znajdował się od kilku lat i cieszył się pełnem zaufaniem dziedzica.

W ostatnich czasach zauważono jednak, iż Dziewulski prowadzi hulaszczy tryb życia i wydaje nad możność.

Pierwsze panny B. miały dostarczyć bratu dotykalnych dowodów malwersacyj rządcy i ztąd jego do nich nienawiść.

Przed trzema dniami w Łaźniewie szerzył się pożar w zabudowaniach folwarcznych i, jak stwierdzono, z podpalenia.

O tę zbrodnię był poszlakowany Dziewulski, lecz na razie, dla braku dowodów, pozostał na wolności.

Teraz prawie jest pewnikiem, że Dziewulski podpalił stodołę i miał nawet wspólników, o co podejrzane dwa indywidua wczoraj aresztowano.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach obraz potwornej zbrodni i jej sprawca.

Przerażenie w Łaźniewie i okolicy jest straszne.

— Komitet kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci uprasza pp. kupców i firmy handlowe, którzy byliby skłonni do odstąpienia na korzyść tychże kolonij 5% od sprzedanych w ich sklepach towarów w ściśle oznaczonym dniu lub tygodniu, o łaskawe, o ile możności najwcześniejsze nadesłanie szczegółowych ofert do księgarni Teodora Paprockiego i sp., Nowy-Świat nr. 41, pod adresem komitetu, celem zamieszczenia odnośnej o tem wiadomości w wydawnictwie na rzecz kolonij letnich, mającem się drukować w 10,000 egzemplarzy.

Nekrologja.

† Ś. p. Paulina z Petrykowskich **Brokowska,** żona kasjera biura warszawskiego ober-policmajstra, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 24-go b. m., pozostawiwszy w ciężkim smutku męża z trojgiem dzieci. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 27-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu, z domu № 74 ulica Hoża, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. 3—2003

† W dniu 27-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna msza święta za duszę ś. p. Marji **Trószyńskiej,** w kościele parafjalnym Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, na którą mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2009—

† W dniu 28-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ul. Aleksandrja № 23/25, ku uczczeniu wspomnienia ś. p. Ludwika **Kolnarskiego,** osobliwszego współpracownika i dobroczyńcy tegoż szpitala, odbędzie się msza święta za spokój jego duszy, na którą zarząd szyitala zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —701—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rezultat dzisiejszych wyścigów następujący: Nagroda ministerjum rolnictwa: „Margier" Krzysztofowicza; nagroda cesarska 1000 złr. „Pani Piperkowska" Szawłowskiego; nagroda Jockey-klubu 1000 złr. „Catamaran" hr. Siemieńskiego; nagroda 400 złr. „steeple-chase" „Friseur" hr. Fürstenberga. Pogoda sprzyjała prześliczna.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Parlament niemiecki przyjął na posiedzeniu dzisiejszem jednomyślnie i bez rozpraw adres do cesarza, zaprojektowany przez prezydjum, w którym powiedziano między innemi: Parlament przyjmuje wczorajszą odezwę cesarza do narodu z żywem uznaniem, nie będzie on skąpił żadnej ofiary, która dla ubezpieczenia ojczyzny okazałaby się potrzebną, żywi wszelako nadzieję, ze pokój nie będzie przez nikogo naruszonym. Oby cesarzowi przeznaczonem było ojczyznie długie lata niczem niezmąconego szczęścia zapewnić. Po uchwaleniu adresu, sesja parlamentu zamkniętą została wśród okrzyków: „Niech żyje cesarz!!

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — W sferach rządowych stwierdzono z radością, że cała prasa zagraniczna wyraziła się przychylnie o mowie cesarza Wilhelma.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* oświadcza: Twierdzenie *Kurjera warszawskiego*, jakoby cesarz Fryderyk pragnął w interesie własnym i małżonki, tudzież z wyższych moralnych i praktycznych względów, przynajmniej na krótki czas objąć rządy, jest pozytywnym fałszem. Cesarz Fryderyk nie pozostawił żadnej wątpliwości, że nie byłby wstąpił na tron, gdyby niezawodnie było stwierdzonem, że cierpi na raka.

Paryż 26-go czerwca. (*Tel. pryw. kur. War.*)— Dzienniki stwierdzają charakter pokojowy mowy cesarza Wilhelma i podnoszą z szczególnym akcentem ustęp, poświęcony Rosji, tudzież milczenie o Francji. Wnioskują one, że nic się nie zmieniło w Europie, w której ks. Bismark pozostaje i nadal wyrocznią pokoju i wojny. (*Aj. półn.*)

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne podnoszą wysoce pokojowy charakter mowy cesarza Wilhelma. (*Aj. półn.*)

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin John Morlej wniósł zapowiedziane w piątek wotum nagany dla rządu z powodu ustaw wyjątkowych dla Irlandji. (*Aj. półn.*)

Chicago 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Po rozlicznych głosowaniach konwencja republikańska naznaczyła Harrisona kandydatem na prezydenta Unji. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas gdy przedgiełdowe zgromadzenie płaciło za rubla 188, giełda urzędowa rozpoczęła obrady w względnie korzystnem usposobieniu, płacąc za ruble 188.75. Skoro jednak nadeszły z Wiednia depesze, zaznaczające niezbyt świetne przyjęcie tam mowy cesarza Wilhelma i wynikłą skutkiem tego zniżkę kursów, chęci realizacyjne wzrosły, a tendencja giełdy osłabła. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 2 m. 25 fen., a w końcomiesięcznych 1 m. 80 fen. Weksle na Warszawę gorzej o 1 m. 65 fen., a na Petersburg o 2 m. 20 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 90 kop., a listy zastawne o 80 kop. w złocie. Kredytówki austrjackie pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Ceny żyta tańsze o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

Berlin 26-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	187.70	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	187 70	Akcje kredytowe	153.—
Wek. na Peters. krótk.	186 —	Weksle na Lon. krót.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	184 50	„ „ dług.	20.32
Bil. ban. rusk. na dost.	187 75	Żyto w tow. gotow.	128 50
Wschodnia poż. II em.	57.20	Żyto na wiosnę	131 50
Listy zast. serji I-ej	57 20		

Kursa z dnia 25-go czerwa: 190 —, 189 35, 188 50, 186 70 189.50, 58.10, 58 —, 153.—, 130.—, 133.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 26-go czerwca 1888 r.).— Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było ospałe, ceny przeważnie trzymały się na bezzmiennym poziomie. Tendencja dla żyta spokojna, za wyborowe polskie płacono po 64 kop., średnie litewskie kupowano po 59—61 kop., ordynaryjnego kurskiego sprzedano 3 wagony po 58 kop. Owies stosunkowo cieszył się największem powodzeniem, za wyborowy płacono 69—73 kop., średnio dobry po 60 — 66 kop., gorsze gatunki kupowano mniej chętnie po 52—58 kop. Gryka spokojnie po 80—90 kop. Grochem nie dokonywają się żadne obroty. Usposobienie dla kaszy jaglanej ciągle zniżkowe, za bardzo dobry towar płacono 100 do 105 kop., za wyborowy 110 kop. Makuchy rzepakowe po 98 do 102 kop.

Okowita.—*Hamburg* dnia 23-go czerwca. Tendencja targu jest w dalszym ciągu korzystną dla nabywców. Ruch jednakże był niewielki, gdyż z jednej strony brak popytu, z drugiej zaś strony nie ma zaofiarowań na dostawę z Rosji i Królestwa Polskiego, z powodu podnoszenia się wartości rubla. W przedmiocie terminu wprowadzenia w Hiszpanji podatku konsumcyjnego, nie wiadomo jeszcze nic pewnego, co również źle oddziaływa na kupujących. Obroty skutkiem tego ograniczyły się na na towarze z prędką dostawą, lecz i tu podaż była mniejszą, niż poprzednich tygodni. Sprzedaże pomimo tego uskuteczniano tylko przy ustępstwach. Dowozy pochodzące z dawniejszych zakupów, znalazły prędko odbiorców. Notowania z dostawą:

na czerwie-lipiec	20¼	mar. płacono
na lipiec-sierpień	20¼	„ „
na sierpień-wrzesień	21	„ „
na wrzesień-październik	21½	„ „
na kwiecień-maj	20½	„ „

Okowita ekspedjowana do Hamburga przez nasze Towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu, kalkuluje się obecnie na 60 kop. za wiadro, łącznie z premją wywozową. Wywóz jednakże już jest przerwany.

Cukier. Usposobienie w ubiegłym tygodniu było bardzo chwiejne. Fabrykanci wstrzymywali się od sprzedaży, spodziewając się lepszych wiadomości z rynków Cesarstwa, które wciąż donoszą o słabym ruchu; z drugiej znów strony spekulanci chcąc nabywać na dłuższy odbiór, żądali ustępstw. Oprócz kilkuset beczek rafinady „Guzów" po rs. 2.95 z trzechmiesięcznym odbiorem, nieznacznej ilości mączki po rs. 2.72 i pół z natychmiastowym odbiorem, żadne większe tranzakcje nie doszły do skutku. Kostki w skrzyniach poszukiwane w żądaniu po rs. 3 za kamień 24-funtow. Na skutek sprzedaży rafinady Guzów, usposobienie dla tego gatunku słabsze. Kryształ rs. 2.70 na stacji: bez kupujących. Ceny utrzymały się bez zmiany, a więc Hermanów, Oryszew rs. 3, Leonów, Józefów, Elżbietów, Sanniki, Łubna, Michałów, Czersk rs.

2.97 i pół, Guzów rs. 2.95. Kostki rs. 2.97½, do rs. 3. Mączka na wagony rs. 2.72 i pół, na pojedyncze worki rs. 2.73¾, do 2.75 za kamień 24 funtowy.

Nafta w bardzo małym ruchu, i co zatem idzie, usposobienie dla niej bardzo słabe. Zapasy tego towaru są znaczne skutkiem czego na bieżące potrzeby nikt kupować nie chce; kupcy powstrzymują się nawet od zakupów na późniejszą dostawę. Z Baku i Carycyna donoszą również o słabej tendencji i zastoju w handlu naftą. Ceny w detalu nie uległy zmianie u nas, płacą na Pelcowiźnie z beczką i z wliczeniem akcyzy 1.27 do 1.29 za pud.

TABELA WYGRANYCH
w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 26 czerwca 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
702	1,000	9577	8,000	16323	200
1306	200	9887	200	17586	200
1667	200	10034	200	18636	400
3562	8,000	11018	2,000	19020	400
3582	400	12425	1,000	19825	200
3660	1,000	12826	200	19966	4,000
4966	200	13246	200	20189	400
5335	400	13452	200	21086	400
7303	400	13640	200	22097	1,000
8026	1,000	14513	400	22984	400
8803	4,000	15027	200		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

87	3413	4761	5804	11953	15994
2370	3797	4872	7905	11974	17054
2364	4082	5217	8153	12075	17179
2977	4190	5543	9849	12692	17205
3037	4491	5550	10979	14006	20120

20279 20615

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

19	2402	4153	6520	8825	11144	12895	14851	17021	19082	21637
23	12	56	28	39	70	12902	87	33	89	48
26	20	92	50	54	11215	47	14933	17105	19107	64
77	32	98	6635	70	42	84	15037	31	57	67
122	47	4225	44	8960	71	57	91	38	19200	21709
78	84	63	66	9119	81	77	15171	17231	15	74
87	85	4351	6733	21	11307	13052	97	17314	19385	21811
219	2524	57	40	45	21	56	15225	72	87	73
39	25	67	54	70	74	71	15310	74	97	21945
49	32	69	55	9311	78	13130	15	80	19461	22010
79	34	4453	6872	47	80	31	66	17419	19527	21
80	36	64	75	9403	11501	90	15435	67	19631	64
305	47	4572	83	50	10	13209	41	75	19711	93
7	49	88	6925	9503	12	61	15506	85	65	22158
14	2619	4611	60	13	47	13311	81	17542	19805	70
434	72	4714	7056	82	11600	16	82	84	12	22231
45	84	70	69	91	40	69	84	17632	13	22426
559	2700	4832	7110	9614	54	13531	15603	70	55	30
647	20	71	34	27	11732	67	53	81	19906	60
749	27	86	7213	64	40	79	15703	85	23	23585
54	73	4943	47	9737	53	82	26	94	20028	85
802	2805	5007	76	60	69	13606	45	17704	20113	22645
8	77	77	7309	89	11859	48	49	22	20226	52
903	2909	83	13	9806	89	57	63	70	84	61
47	31	5174	7402	45	11900	71	15823	77	20334	67
74	34	90	13	9910	12009	13701	90	17871	20414	87
1005	99	96	26	21	17	17	15916	84	50	75
59	3012	5232	36	43	36	47	66	17946	53	95
91	3104	56	87	71	45	72	16005	92	88	22853
1209	55	64	7525	93	80	13805	26	95	20506	54
13	81	5304	52	10006	89	38	54	18026	40	70
20	83	8	70	23	12133	68	62	94	78	22913
25	3268	30	7612	98	78	77	65	96	20604	21
37	84	36	17	10160	12214	92	16135	18125	26	36
1345	3313	47	37	10214	32	13912	54	57	27	88
1404	30	5401	48	38	85	51	94	18239	37	23015
38	63	11	7867	71	12312	53	16211	43	88	56
53	93	21	68	10302	70	61	29	52	20710	85
79	97	39	7948	24	89	14017	37	57	25	88
1524	3443	44	8007	46	12404	38	16337	58	62	23108
1664	49	74	53	82	24	56	49	18316	84	49
72	3503	5564	58	10411	43	83	79	47	20926	57
1718	23	72	8114	18	12585	14190	16563	18420	52	23217
70	36	5724	29	67	12601	14207	92	70	21058	65
89	3610	76	72	87	26	34	16647	18514	60	23398
1889	21	89	8302	10501	31	14365	88	52	89	23500
1925	3701	5821	9	14	53	97	16701	18600	21134	
65	82	57	76	24	12704	14412	48	1	83	
2054	3800	5918	8418	70	10	41	16807	39	21255	
78	12	46	42	10759	41	78	17	63	71	
82	47	6037	48	63	71	84	52	96	21336	
2111	49	85	8545	76	12801	85	16905	18724	44	
94	50	6130	8605	10825	3	14510	34	28	83	
2202	51	6253	26	10934	8	93	45	48	21402	
8	59	72	30	59	33	14662	52	78	99	
50	4074	95	86	83	43	14719	57	96	21510	
60	80	6305	8736	96	75	88	90	18862	63	
75	83	87	77	11038	78	14824	97	18966	73	
2351	4140	6406	8817	72	92	42	99	88	98	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Jaw.* — Z listu sz. pana trudno wyrozumieć, o co chodzi?...

— *Ludomirowi.*—Otrzymaliśmy i odpowiemy.

— *Panu A. g. ć.*— Jeżeli przez stosunki osobiste nie może sz. pan nic zrobić, może poradzi Towarzystwo przemysłu i handlu. Należy się zwrócić do sekretarza, inż. Diehla.

— *Panu F. B.*—W sprawie tej zamieściliśmy już kilka listów, należycie sprawę wyjaśniających.

— *Nieprawdzicowi.* — Dobry obrał pan sobie pseudonym! Widocznie też sam autor listu niewiele przywiązuje wagi do słów swoich, skoro wstydził się położyć pod nim własne nazwisko.

— *Lechicie.*—Odpowiedzieliśmy w № 171-ym rannym.

— *Panu M., prenumeratorowi.*—Nie wychodzi.

— *Panu W., młodemu człowiekowi.*—Święta racja!

— *Panu B. Z. P.* — Jedynym sposobem zgłoszenia swych praw do spadku jest legitymacja, czyli złożenie właściwych dowodów osobistych, jako to: metryk, aktów ślubu i zejścia i t. p. Mieszkańcy Cesarstwa, przebywający tutaj za paszportem, podlegają przepisom Zbioru praw Cesarstwa.

— *Panu S. N.*—Wyrazu tego używają niewłaściwie w znaczeniu domku wiejskiego.

— *Panu B. S.*— Bliższych szczegółów nie znamy. Niech sz. pan zwróci się do Paryża pod wskazanym adresem. Będziemy wdzięczni, jeżeli sz. pan zawiadomi nas o rezultacie swoich zabiegów.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: A. Karłowski ob. z w. Płaski, N. Kocebu urzędnik akcyzy z Siedlec, W. Zieliński podporucznik z Ostrowa, J. Podczaski ob. z Konstantynowa, F. Chudziński ob. z Grójca, J. Bogdanowicz ob. z Wilna, S. Skarbiński ob. ze Skierniewic.

Hotel Brühlowski: S. Łukaszewicz inżen. z Petersburga, P. Leonow jener.-major z Zamościa, E. Egiz kup. z Petersburga, E. Czepurin radca honor. z Kazania, E. Pawłowska żona urzęd. z Kijowa, J. Mangubi kup. z zagranicy.

Hotel Europejski: L. Szyszkow rz. rad. st. z Petersburga, K. Niemiec kup. z Lublina, A. Sznejderl ob. z Rewla, S. Sołowjew kup. z Moskwy, S. Szapiro technolog z Moskwy, G. Karnkowski ob. z Sochaczewa, F. Węgliński ob. z Wiednia, J. Rutkowska ob. z Włocławka, M. Białkowska ob. z Krakowa, K. Grandżan ob. z Wrocławia, E. Orzeszkowa obyw. z Grodna, W. Trębicki ob. z Siedlec, H. Grosset nauczyciel z Biały, B. Skorzewski ob. z Piotrkowa.

Hotel Krakowski: M. Golda ob. z Płocka, K. Germczek ob. z w. Bronowice, G. Szewardin urzęd. z Mińska.

Hotel Niemiecki: S. Kadzyński kup. z Rygi, M. Altberg ob. z Płocka, J. Glezerman ob. z Witebska, L. Buncler ob. z w. Kodromb, A. Michalski nauczyc. z Zamościa, J. Stępkowski ob. z w. Kamieńsk, A. Szokalski agronom z Łodzi.

Hotel Lipski: Z. Wolfert wdowa po pułkow. z Mińska, M. Szwer ob. z Garwolina, B. Rate fabr. z Kalisza, H. Bone kup. z Łodzi, W. Fricze telegraf. z Lublina.

Hotel Paryski: T. Cirański sędz. śled. z Sieradza, E. Ekierowa ob. z Moskwy, A. Stengler żona kup. z Grodna, F. Parizer kup. z Płocka, M. Makarczyk kup. z Częstochowy, H. Grundman kup. z Końska, S. Łęczycki kup. z Częstochowy, G. Lewandowski ob. z Nowo-Mińska, W. Tomilin naczel. pow. z Kalwarji, M. Puzyrewski pułkow. z Sandomierza, A. Goldblum kup. z Piotrkowa, W. Jurjew porucz. z Włodawy.

Hotel Polski: W. Zamarajew ob. z Prus, K. Świergocki ksiądz z Płocka, C. Lubiński ob. z w. Szwerjany, H. Kriwcowa żona pułkow. z Łomży, B. Bołotin nauczyc. z Chełma, F. Dmochowski ksiądz z w. Blichowa, K. Koskowski ob. z w. Koniewo, A. Wierzbicki ob. z w. Monkolis.

Hotel Rzymski: A. Paszkiewicz obyw. z Jarosławia, J. Piątkowski inżen. z Petersburga, A. Linden jener.-major z Petersburga, hr. L. Flery ob. z zagranicy, G. Popow porucznik z Gostynina, M. Iwaszyncow kapit. z Gostynina.

Hotel Saski: J. Głuchowska ob. z Łukowa, J. Delinikajtys lekarz z Łomży, J. Godziemba ob. z Żytomierza, J. Kozłowski ob. z Łomży, A. Rytt ob. z Konstantynowa, W. Bitner ob. z Pińczowa, M. Woliński ob. z Lublina, W. Pietraszewicz naczel. st. z Wierzbołowa, W. Ibiański ob. z Suwałk, J. Szukiewicz lekarz z Moskwy, M. Raubo ob. z Wilkomirza, J. Stokalski ob. z Petersburga, J. Bruer ob. z Perma, P. Wojciechowska ob. z Gostynina, A. Czartoryski ob. z Grodna.

Hotel Victoria: S. Werthejm kup. z Moskwy, J. Nadelman kup. z Berlina, H. Dzierżanowski, ob. z w. Zbójny, K. Miks inżen z Łodzi, A. Pniower buchalter z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: M. Cieliński obyw. z Nieszawy, J. Szablicki ob. z Olkusza, J. Mecner obywatel z Kielc, J. Priliński ob. z Opoczna, W. Urbański urzęd. z Sosnowic, L. Horowicz handl. z Piotrkowa, A. Szmidt obywat. z Kutna, J. Leszczyński handl. z Konina.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13 go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 5(27) Іюня 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 176 (z dod. por.). Dnia 27 czerwca. Środa. Dnia 15 (27) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutro w dalszym ciągu odbywać się będą 40-godzinne nabożeństwa w kościołach:

św. Kazimierza (panien sakramentek) ku uczczeniu pamiątki 200 ej rocznicy istnienia tej świątyni—i

archikatedralnym św. Jana ku czci śś. Piotra i Pawła, apostołów, których uroczystość przypada w nadchodzący piątek.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się solenne nabożeństwa odpustowe ku czci śś. Piotra i Pawła, apostołów, w kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście i archikatedralnym św. Jana, w kościele zaś św. Aleksandra takież nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Piotra, apostoła, oraz w kościele śś. Piotra i Pawła rozpoczynające nabożeństwo odpustowe na pamiątkę poświęcenia kościoła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa cesarza Wilhelma podobała się Europie. Zewsząd płyną głosy uznania dla manifestacji tak wybitnie pokojowej i tylko dziwne, iż giełdy europejskie, które w poniedziałek, podczas gdy w sali białej rozlegał się doniosły, cięty głos cesarza Wilhelma, znając już niewątpliwie treść mowy witały ją radosnym hejnałem zwyżki, wczoraj znowu opadły, jak opadają częstokroć na trzeźwy grunt ziemi ludzie, których jakaś idealna mrzonka porwie ikarowemi loty w górę.

Zaczęto rozpatrywać się w krużgankach tej misternej budowy umyślnych frazesów i tajemniczych niedomówień, aby niedługo przyjść do wniosku, że mowa nic nie ujęła ani nie dodała do sytuacji, a pokojowy charakter pierwszej odezwy nowego monarchy do narodu jest postulatem tak naturalnym i kategorycznym, że niepodobna się nim zachwycać i roztkliwiać, jakby jakiemś cudownem objawieniem.

Za kilka dni już delegacje wspólne, obradujące w Budapeszcie, ukończą swoje prace. Komisje budżetowe—acz z ciężkiem sercem—przyznały ministrowi fzm. Bauerowi prawo użycia kredytu nadzwyczajnego 473 milj. złr. na cele organizacji wojskowej i dalszych uzbrojeń, wylawszy przy tej sposobności łzę krokodylą nad tem, że w r. z. kredyt nadzwyczajny na ten sam cel wynosił 52 miljony, że przeto w przeciągu dwóch lat ministerjum wojny połyka i trawi sumę blisko 100 milj., przeznaczoną na wydatki nadzwyczajne, to jest takie, które osłonięte są tajemnicą i z których rząd usprawiedliwia się przed delegacją zaledwie mglistemi ogólnikami, tak, że w gruncie rzeczy żaden z delegatów nie może zaręczyć za to, czy banknotem tysiącguldenowym zapalono sobie papierosa, czy też zbudowano barak żołnierski.

Bardzo kwitnący, jak corocznie, budżet zarządu Bośnji i Hercegowiny przedstawił znowu wyborny administrator tych prowincyj, minister skarbu, baron Kallay. Znowu wykazano nadwyżkę w dochodach prowincji, której potrzeby opędzają się, dzięki wzorowemu gospodarstwu p. Kallaya, wyłącznie z tych dochodów. Pomimo tego stan ekonomiczno-cywilizacyjny obu prowincyj podnosi się z każdym rokiem bardzo znacznie; p. Kallay buduje zawzięcie koleje i szosy, świeżo zapowiedział znów w delegacjach zbudowanie linji Rama - Mundy - Serajewo.

Akcje polityczne jen. Boulangera spadły znacznie we Francji, skutkiem ostatnich faz niefortunnej kampanji wyborczej w Charente. Dotąd było zwyczajem, uświęconym tradycją lat siedemnastu, że w razie wyboru ściślejszego kandydat republikański odstępuje swoje głosy drugiemu kandydatowi republikańskiemu, jeżeli współzawodnikiem jest monarchista. Tym razem, jak wiadomo, p. Déroulède postąpił inaczej i wezwał swoich przyjaciół, aby uchylili się w d. 1-ym lipca od udziału w akcie wyborczym; wpierw zaś jeszcze wystąpił z dziką propozycją do samego kandydata republikańskiego, Łazarza Weillera, aby ten zrzekł się swej kandydatury na rzecz takiego republikanina, który potępia parlamentaryzm francuski. Znany p. Edward Portalis, naczelny redaktor *XIX Siècle'u*, rozpoczyna korowód odstępców od sztandaru Boulangera temi słowy: „Jak długo wierzyć było można, że bulanżyści dążą tylko do ulepszenia instytucyj republikańskich, należało ich popierać. Skoro jednak Boulanger podniósł kwestję, czy swoją, wieloma już błędami nadwerężoną popularność może oddać w usługi cesarstwa, wszelkie związki, wiążące go z obozem republikańskim, muszą być zerwane.”

W Sofji ciągle wre i kipi z powodu nieszczęsnej sprawy Popowa, który, jak się pokazuje coraz widoczniej, padł ofiarą intrygi stronniczej, nie zaś własnej winy, redukującej się do braku należytego dozoru nad kasą pułkową, przez co kilka tysięcy franków zdołało się z niej uronić. Większość gabinetu, złożona ze wschodnio-rumelijskich liberałów: Stambułowa, Mutkurowa, Żiwkowa i Strańskiego, zgadza się na ułaskawienie majora Popowa, niepoprawnego do dzisiaj wielbiciela ks. Aleksandra, tylko pod tym warunkiem, jeżeli jednocześnie wyrok sądu wojennego zostanie zatwierdzony. Naturalnie inna jest rzecz ujrzeć się uniewinnionym z hańbiących zarzutów, inna doznać dobrodziejstwa łaski książęcej. Dlatego ministrowie Naczewicz i Stoiłow nie godzą się na ten wybieg, lecz żądają wprost unieważnienia wyroku sądowego przez księcia. W przeciwnym razie grożą dymisją i przejściem do opozycji, która będzie żądała w tym razie rewizji konstytucji w duchu zachowawczym. Wprawdzie stronnictwo ich w kraju jest nielicznem, to jednak pomnażanie kadrów opozycji, wytworzonych już dawniej przez radykalistę Radosławowa, nie może być pożądanem dla ks. Ferdynanda. Nie dziw, że książę dotąd się waha i pojechał—wahać się dalej do Kaloferu.

Br. Z.

Echa zjazdu prawników.

Kraków, w czerwcu.

Nie wszyscy zapewne pamiętają pewien, dość zabawny epizod z pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów, kiedy poruszono kwestję Towarzystwa prawniczego w Krakowie.

Na porządku dziennym był właśnie wniosek prof. dra Kasparka o potrzebie tworzenia towarzystw prawniczych w każdej miejscowości, gdzie tylko znajduje się instytucja sądowa.

Wnioskodawca zwrócił między innemi uwagę na to, że tak znaczne miasto, jak Kraków, nie posiada własnej korporacji naukowej prawniczej. Odezwał się głos protestu, zaczem wywiązała się żywa utarcz-

6)

HANS.

Urywek ze wspomnień legjonisty węgierskiego.

Przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Dokończenie.)

Nagle zachwiał się Hans, spostrzegłszy podróżną.

— *Der Teufel!... Meine Frau!* — jęknął dziwnie złamanym głosem.

Osłupieliśmy. Nikt z nas nie wiedział, że Hans żonaty.

— *Hans, mein lieber, theurer Hans!* — zawołała kobieta, podbiegając ku niemu i rzucając mu się w ramiona.

I wspiąwszy się na palcach, a dosięgając w ten sposób zaledwie jego piersi, jęła go całować, uszczęśliwiona i rozrzewniona widokiem męża. Hans jednakże przyjmował jakoś zimno te pieszczoty. Ani go wzruszało niebezpieczeństwo, jakie niedawno temu przebyła jego żona, ani też cieszyć zdawało to, iż to on właśnie zdołał je odwrócić.

Uśmiechał się wprawdzie, ale jak gdyby za pokutę. Twarz mu się przeciągnęła, czoło zamroczyło; schylił się i zgarbił, niby pod brzemieniem olbrzymiego ciężaru. O ile wielkim był zazwyczaj, o tyle się zrobił maleńkim przy tej malutkiej kobiecie. Zdawało mi się teraz, że to ja mógłbym go schować do kieszeni od kamizelki.

Przypatrywaliśmy się ze zdumieniem tej pociesznej, familijnej scenie, której nie umieliśmy sobie wytłumaczyć. Hans ma żonę, czy to słyszane rzeczy? Nigdy o tem nie mówił, żadnych listów z domu nie odbierał, a jednak ma żonę; dziwna! I to jeszcze jaką żonę? Młodą, przystojną, łagodną, dystyngowaną, a przytem drobniutką, jak mysz, która po raz pierwszy z nory na świat wygląda. No, z taką, to przynajmniej człowiek nie ma kłopotu. Można ją nosić w tornistrze i mieć zawsze przy sobie, a wydobywać, skoro tylko serce zapragnie.

A jak ona go kocha, *sangue di Dio*, jak ona go kocha! Przyleciała do niego aż z Bawarji, więcej jeszcze, nie wahała się przyjechać do Laviano, nie zważając wcale na trudy i niebezpieczeństwo. No, no, ktoby się takiej dzielności spodziewał po tak malutkiej kobiecinie; ktoby sądził, że Hans potrafi wzbudzić miłość tak gorącą!

Spocząwszy nieco i pokrzepiwszy się winem i chlebem, ruszyliśmy w dalszy pochód. Hans chciał gwałtem w landarze pomieścić rannego kolegę, ten jednakże oparł się stanowczo jego naleganiu. Rana wcale nie była ciężką; kula szarpnęła go tylko po goleni, nie warto więc było zważać na takie zadraśnięcie. Wsiadł tedy Hans z żoną samowtór do karocy i odjechał do miasta, by małżonkę w *locandzie* pomieścić.

* * *

Słońce już zachodziło, gdyśmy wchodzili do Laviano. Cała ludność wyległa na nasze spotkanie.

Nie wiem prawdziwie, jakim to się stało sposobem, lecz wiedzieli dokładnie o wszystkiem. Prawdopodobnie udzielił im *veturino* tej wiadomości, która się w lot rozbiegła po miasteczku.

Trudno opisać przywitanie, jakiegośmy doznali. Południowy temperament mieszkańców malował się tutaj dokładnie. Gwardja narodowa, która pośpieszyła na nasze spotkanie, witała nas nieustającemi radosnemi salwami; na wieżach wszystkich kościołów bito w dzwony bez przerwy.

Każdy usiłował stwierdzić wdzięczność swoją dla nas, a nienawiść dla bryganłów. Mężczyźni przyskakiwali do naszego jeńca, łżąc go i wygrażając mu pięściami. Kobiety z rozczochranym włosem, z pianą na ustach biegły za nami, domagając się, byśmy go pozwolili rozedrzeć. Niemało trudu zadawać sobie musieli żołnierze, by obronić przed ludem osowiałego pod tą burzą opryszka. Bóg raczy wiedzieć, ile tam prawdy było w tych objawach.

Do późnej nocy trwała wrzawa tłumu, oblegającego więzienie, gdzieśmy zaprowadzili bandytę. Zbiegowisko rozeszło się dopiero, gdy kapitan oświadczył, że wyrok już zapadł, i nazajutrz za miejską bramą wykonanym będzie. Powróciliśmy do zamku, gdzie była nasza kwatera, by zażyć wypoczynku, który nam się słusznie należał.

* * *

Ze wszystkich przygód, doznanych w ciągu dnia, największe w naszym umyśle zajęcie budził przy-

ka słowna pomiędzy przedstawicielami palestry miejscowej. Jedni z nich utrzymywali, że Towarzystwo prawnicze krakowskie, założone w roku 1867-ym, a zatwierdzone przez namiestnictwo w styczniu 1868-ym r., istnieje, drudzy zaś twierdzili przeciwnie.

Okazało się, że i jedni i drudzy mieli rację, Towarzystwo bowiem nominalnie istniało, posiadało nawet własny swój fundusz, złożony w kasie oszczędności, nie odbyło jednak w ciągu lat 20-stu ani jednego posiedzenia i nie ustanowiło zarządu.

W tym stanie rzeczy wypadało jaknajśpieszniej powołać instytucję nanowo do życia. Taką też uchwałę powzięli uczestnicy zjazdu, łącząc ją z uchwałą ogólną o potrzebie zawiązywania towarzystw prawniczych w całym kraju.

Upłynęło od tej chwili osiem miesięcy i niejedna z uchwał mogłaby pójść w zapomnienie, gdyby nad ich wykonaniem nie czuwał ruchliwy inicjator zjazdu, prof. Kasparek. Uproszone przez zjazd osoby zwołały w d. 16-ym listopada r. z. zebranie ogólne, na którem obrano pp. Jasińskiego, prezydenta sądu krajowego, prof. Zolla, prof. Kasparka, Muczkowskiego, dra Jakubowskiego, dra Stycznia i dra Wilkosza, na członków zarządu nowowskrzeszonego Towarzystwa prawniczego.

Tegoż dnia powstał regulamin posiedzeń, projekt zmian w statucie i przystąpiono do wykonania uchwały, dotyczącej organizowania kółek prawniczych. Dzięki poparciu prezydenta Zborowskiego i dobrej woli sądowników i palestry, powstały niebawem towarzystwa: w Bochni, Chrzanowie, Nowym Sączu, Gorlicach, Rzeszowie, Wadowicach, Jaśle, Limanowie i Żywcu. W Pilznie ma być założona filja Towarzystwa krakowskiego, wreszcie prawnicy, zamieszkali we Frysztaku, Andrychowie, Strzyżowie, Mszanie Dolnej i Białej, Bielsku, mają się przyłączyć do najbliższych korporacyj większych ognisk sądowych. Jeden tylko Tarnów, liczący znaczną ilość prawników, nie zdobył się na stworzenie samoistnego kółka.

W towarzystwach, które istniały już poprzednio, jako to lwowskiem i kosowskiem, zawrzało nowe życie, spotęgowane ogólnem dążeniem do organizowania kółek.

Nie dość na tem. Walne zgromadzenie Towarzystwa krakowskiego, odbyte jednocześnie z drugiem miesięcznem zebraniem w d. 21-ym stycznia 1888-go roku, uchwaliło wydawanie miesięcznika, poświęconego wyłącznie sprawom kółek. W wykonaniu tego postanowienia pojawił się nowy miesięcznik p. t. *Kronika prawnicza*, organ krakowskiego towarzystwa prawniczego, którego redakcję powierzono prof. Kasparkowi.

Celem wydawnictwa jest podawanie sprawozdań z posiedzeń kółek prawniczych w okręgu krakowskim, Akademji umiejętności i komitetu zjazdu, podawanie tematów do rozpraw i dyskusyj, bibljografij, informacyj z dziedziny ustawodawstwa, administracji i praktyki sądowej, wreszcie udzielanie odpowiedzi na korespondencje.

Pierwszy zeszyt *Kroniki* wyszedł z druku w lutym r. b., następne w marcu i kwietniu. Dowiadujemy się z nich, że kółko krakowskie odbyło już, zgodnie ze statutem, pięć zebrań miesięcznych i jedno walne zebranie, na których, oprócz kwestyj bieżących, czytane były referaty specjalnie opracowane.

Niektóre z nich zostały w całości wydrukowane w *Kronice*. Tak np. w nr. 3 im znajduje się odczyt prof. Kasparka „O stanowisku prawnem cudzoziemców", w którym między innemi poruszony został i niedawny ukaz z d. 26-go marca r. z., dotyczący ograniczeń cudzoziemców w Królestwie Polskiem i Kraju zachodnim. Dalej spotykamy tu referat prof. M. Fierichа na temat „O posiadaniu i zasiedzeniu tabularnem". Wreszcie w ostatnim nr. 4-ym zamieszczona została „Wiadomość o projekcie ustnego postępowania sumarycznego", pióra posła dra Madeyskiego.

Widzimy więc, że zjazd prawników wydał rezultaty praktyczne, do których niewątpliwie należy rozbudzenie zamiłowania do prac specjalnych i zogniskowanie sił prawniczych.

Oby i rezultaty naukowe nie dały zbyt długo czekać na siebie! *W.*

Działo Maxima.

Nie ustajemy!

Technika wyrobu broni dosięgła już wyżyn doskonałości, po za którą, zdawałoby się, że dalszy postęp nie jest już możliwy. Armja współczesna posiada niesłychanie bystrego pomysłu karabin, z którego daje 40 wystrzałów na minutę; artylerja dzisiejsza rzuca pociski na milowe prawie odległości, ze ścisłością, przechodzącą pojęcie profana; najsilniejszy pancerz okrętowy nie zdoła się oprzeć sile takiego pocisku, największy pancernik ginie od niewidzialnej torpedy. Dawna materja wybuchowa, stary skromny proch nie wystarcza już na potrzeby dzisiejsze: bawełna strzelnicza, nitrogliceryna, pikryna i t. p. „artykuły piekielne" pomnażają siłę wybuchu dziesiątki i setki razy. Fabrykacja broni i amunicji wymaga już dziś tylu umiejętności i takiej precyzji mechanicznej, że maszynerja zegarkowa zaledwie ją przewyższa. Fabrykant prochu za dni naszych musi być chemikiem, czego nie potrzebował jeszcze przed laty dwudziestu, i odbywać musi długoletnie studja.

Wszystko to jednakże nie wyczerpuje wysiłków myśli ludzkiej w tym morderczym kierunku.

Ażeby dać wystrzał, niezbędną jest dotychczas czynność ludzka przy każdym pocisku. Absorbuje to, naturalnie, dużo stosunkowo czasu, a podczas dłużej trwającej walki wyczerpują się stopniowo siły strzelającego człowieka.

Odtąd ma być zatem inaczej.

Wiadomo, że przy wystrzale podczas spalenia ładunku pozostaje niezużytą znaczna siła gazu wybuchowego, która objawia się odrzuceniem broni w tył, zwykle bardzo nieprzyjemnem dla strzelca. Owóż oddawna myślano nad zużytkowaniem tej zmarnowanej siły, dopiero wszakże teraz osięgnął ten rezultat amerykanin Maxim.

Zbudował on armatę, w której odpowiedni mechanizm, za pomocą swego rzutu wstecz, wytworzonego przez wystrzał, nabija sam działo nanowo. Czynność, która wymagała współdziałania kilku ludzi przy użyciu narzędzi, odbywa się tu automatycznie. Z mitraljezy takiej pierwszy wystrzał daje człowiek; następne idą już po sobie automatycznie z niepojętą szybkością tak długo, dopóki artylerzysta dostarcza ładunków. Mówią o 600 wystrzałach na minutę, a wobec zdumiewających ulepszeń na polu mechaniki wojennej nie śmiemy już nawet o tem powątpiewać. Obsługa mitraljezy Maxima wymaga trzech ludzi, z których jeden wkłada ładunki, drugi je podaje, trzeci kieruje działem do celu. Do chłodzenia lufy, która wskutek tak szybkiego strzelania rozgrzałaby się do czerwoności, służy przyrząd, który również automatycznie przeprowadza po wewnętrznej ścianie zimną wodę tak skutecznie, iż temperatura lufy mało wyższą osiąga normę nad ciepłotę wody. Ilość wody na ten cel potrzebna jest zdumiewająco nikłą. Przy 1,000 strzałów zużywa się zaledwie pół litra wody.

Wynalazek ten pobija wszystkie dotychczasowe, nie wyjmując mitraljez wielolufowych, których działanie było wcale cenne, zwłaszcza, że regulowanie strzału pod względem kierunku i odległości ma się odbywać nadzwyczaj szybko a ściśle.

Podczas próby urzędowej kanonier, strzelający z tej nowej machiny śmiercionośnej, na odległości blisko tysiąca kroków w ciągu minuty wypisał na tarczy kulami nazwisko wynalazcy.

Bardzo wiele obiecują po tej nowości, zwłaszcza w akcji przeciw torpedom, w obronie wąwozów, w walkach fortecznych i t. d.

Rozumie się, że mocarstwa europejskie czemprędzej pośpieszają przyswoić sobie znakomity wynalazek amerykanina. Austrja zamówiła pewną liczbę nowych dział na próbę, niemcy zaś, radykalniejsi zawsze w zakresie przygotowań wojennych, zaczynają fabrykację u siebie, ku czemu firma Kruppa w Essen nabyła od wynalazcy prawo wyłączności na lat 20. W Anglji odbyła się niedawno próba z 3-funtowym działem systemu Maxima, która się zupełnie powiodła, wskutek czego brytańska *War office* zażądała od wynalazcy dostarczenia działa 12-funtowego nowej konstrukcji.

A więc... nie ustajemy! —*s*—

ZE WSPOMNIEŃ.

Szesnaście latek, niebieskie oczy,
Zwoje nad główką płowych warkoczy,
I miała nadto moja pieszczotka
Burego kotka.

I białe ząbki, i miano Józi,
I dołek w bródce, i dołki w buzi,
I miała nadto moja królewska
Burego pieska.

Ale daremnie pragnąłem szczerze
Wkraść się w potrójne owo przymierze,
Bo była tylko miła i słodka
Dla psa i kotka.

Marjan Jasieńczyk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powiatu nieszawskiego piszą do *Warsz. dniewn.*: „W uzupełnieniu poprzednich wiadomości, donoszę, iż zauważono tam coraz większy ruch emigracyjny do Ameryki wśród włościan i żydów. W gminach Raciążek i Służew liczy się dziesiątki rodzin, które porzuciły kraj rodzinny. Oprócz nie-

---

jazd żony Hansa, i związane z nim okoliczności. Czyż mogło być coś bardziej niespodziewanego nad to zrządzenie losu, dzięki któremu ocalił panią Hansową z rąk bandytów własny jej małżonek? Czyż mogło być coś bardziej niepojętego nad zachowanie się Hansa wobec żony?

Obojętność, z jaką przyjmował jej pieszczoty, zakłopotanie, jakie się odbiło na jego twarzy w chwili, gdy ją spostrzegł, tajemniczość wreszcie, którą dotychczas osłaniał swój małżeński stosunek; wszystko to dawało do myślenia i nasuwało ciekawe wnioski. Po raz pierwszy stawało przed naszym umysłem zapytanie, co też mogło skłonić niemca i bawarczyka do zaciągnięcia się pod włoskie sztandary, pod sztandary tego Wiktora Emanuela, który królowę neapolitańską, bawarkę rodem, pozbawił korony?

Stosunek Hansa do żony dziwnie się zabarwiał w tem oświetleniu. Byłożby prawdą, iż drapnął do nas przed swym legalnym aniołem? W tym razie, pomimo łagodnej minki, musiałby ten anioł chyba djabłem być w spódnicy. Ale nie, tego nie można było przypuścić! Czyżby olbrzym taki nie potrafił sobie dać rady z taką wątłą istotą? Zresztą, wszakże widocznem jest, że ona go kocha; inaczej, czyżby przyjechała za nim z tak daleka?

Nazajutrz powrócił Hans do kwatery dziwnie jakoś nieswój i skwaszony. Opowiadał, że go ważne interesa powołują do domu i że z żoną do kraju powraca. Pożegnawszy kapitana i kolegów, ze łzą w oku zabrał swój rynsztunek, który miał po drodze złożyć w Nocerze, i poszedł. Trzy dni potem ręka mnie bolała, tak mi ją ścisnął przy pożegnaniu.

Sądziliśmy, że go już *veturino* uwozi ku domowym penatom, gdy wtem nazajutrz po jego odejściu zjawiła się w kwaterze jego żona.

— *Wo ist Hans?*

— Hans?... Hans przecie u pani!... Wczoraj się z nami pożegnał, mówiąc, że razem z panią do Bawawarji odjeżdża.

Nie chciała nam wierzyć. Sądziła, że ukrywamy przed nią męża. Wreszcie przekonawszy się, że jej nie zwodzimy, popadła w rozpacz bez granic. Odprowadziłem ją do hotelu, starając się pocieszyć, ależ jaką pociechę, jaką radę mogłem dać jej w tym wypadku?

Zniknięcie Hansa było nietylko ciekawą zagadką, lecz w dodatku niepokoiło nas wielce, budząc dosyć poważne obawy. Miałżeby popaść w zasadzkę brygantów lub ich przyjaciół? Wobec szeroko po kraju rozgałęzionej *Mafii i Camorrhy*, było to istotnie możliwem. Wypadki takie zdarzały się podówczas w królestwie Obojga Sycylji niemal codnia. Lecz czyżby siłacz taki, a przytem żołnierz tak dzielny, dał się ująć tchórzliwym brygantom i uśmiercić, jak kura bez oporu, bez walki, bez hałasu—tego niepodobna było przypuścić.

Mimo to zaniepokoił wszystkich ten wypadek w wysokim stopniu. Władze: cywilna i wojskowa zabrały się energicznie do dzieła, by zedrzeć zasłonę z tej tajemnicy. Przetrząsano podejrzane domy, rozsyłano na wszystkie strony patrole, by zasięgnąć języka — wszystko daremnie! Wprawdzie przyprowadził patrol, w cztery dni po zniknięciu Hansa, podróżnego, który zeznał, iż tego samego dnia, w którym nas opuściło poczciwe szwabisko, spotkał w nocy w pobliżu Vivetta, samotnie idącego żołnierza.

Rysopis zgadzał się zupełnie, ale świadectwo nie zasługiwało na wiarę. Miejsce, gdzie nastąpić miało spotkanie, leżało o pięć mil od Laviano. Porównywając czas spotkania z czasem, gdy Hans mógł opuścić Laviano, nie sposób było przypuścić, by człowiek mógł zajść tak daleko.

Nie tracąc nadziei, przychodziła opuszczona bawarka codnia do kwatery, by się dowiedzieć, czy Hans nie wrócił. Codnia odbierała tę samą odpowiedź i codnia powracała do swej locandy zrozpaczona. Staraliśmy się ją pocieszyć, ale nadaremnie. Niejeden z nas byłby się chętnie poświęcił dla pamięci przyjaciela, lecz była również niewzruszona w cnocie, jak i niepocieszona w rozpaczy.

Wreszcie otrzymaliśmy o Hansie niezawodne wieści. Był w Nocerze, odebrał swoje papiery w adjutanturze, kazał się wykreślić z etatu i pojechał do Neapolu. W ślad za nim pojechała jego żona, gdyśmy jej o tem donieśli. Nie dopędziła go jednak, jakeśmy się później o tem dowiedzieli. Hans nie zatrzymał się był wcale w Neapolu, lecz, wsiadłszy na okręt, odpłynął do Gibraltaru. Słyszałem, że się w Gibraltarze zaciągnął do angielskiego wojska i odjechał do Indyj. Ciekawa rzecz, czy też i tam za nim popędziła jego magnifika?

sprzyjających warunków ekonomicznych, zjawisko powyższe można wytłumaczyć również i podszczuwaniem ajentów tajnych, przedewszystkiem żydów zagranicznych, którzy, obiecując emigrantom wielkie korzyści, transportują ich do Hamburga, za co pobierają tytułem komisowego znaczne kwoty. Dwóch takich „geszeftmacherów" aresztowano."

= Zapowiedziana na dzień wczorajszy inspekcyjna podróż nowego inspektora rządowego kolejowego na kolei terespolskiej odłożona została na dni kilka. Obecnie odbywa się rewizja kolei dąbrowskiej, dokąd komisja inspekcyjna udała się wprost z drogi nadwiślańskiej.

= Dla urzędników akcyzy, wykupujących bilety do klasy III-ej na kolejach: terespolskiej, brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej, zarządy tychże kolei udzieliły ulgę w ten sposób, iż urzędnicy ci, po wylegitymowaniu się, mogą jeździć za biletami klasy III-ej w wagonach klasy II-ej.

= Wagony tramwajowe, kursujące do Mokotowa przez Marszałkowską, z powodu posunięcia się robót kanalizacyjnych na ulicy Królewskiej, dochodzą obecnie tylko do bramy ogrodu Saskiego na rogu Marszałkowskiej.

= Studnia miejska, znajdująca się przy zbiegu ulic Nowowiejskiej, Koszykowej i alei Ujazdowskiej, nie daje wody, wskutek popsucia się pompy. Jest to wielką niedogodnością dla sąsiednich mieszkańców.

= W ciągu upłynionego tygodnia komisja sanitarna oglądała posesje, w których znalazła dawniej nieporządki. W ten sposób zwiedzono w cyrkule zamkowym 20, w sobornym 16, w bielańskim 47, w powązkowskim 40, w wolskim 35, w jerozolimskim 13, w łazienkowskim 18, w nowoświeckim 21 posesyj. Po sprawdzeniu okazało się, iż w cyrkule zamkowym nie uwzględniono poleceń komisji w 2-ch posesjach, w sobornym w 4-ch, w bielańskim w 4-ch, w powązkowskim w 5-iu, w jerozolimskim w 5-iu, w łazienkowskim w 2-ch, w nowoświeckim w 2 ch i w praskim w 15 tu. Za dawniej wykryte a nieusunięte nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i skazano na kary 10-ciu właścicieli domów na ogólną sumę 260 rs.

= Z 15-tu zakładów jadłodajnych, jakie zrewidowano w ciągu ubiegłego tygodnia w cyrkule zamkowym, 14 znaleziono w porządku, w cyrkule sobornym na 90 zakładów było w porządku 70, w bielańskim na 12 było porządnie utrzymanych 7, w powązkowskim na 12 zakładów znalazło się takich 10, w wolskim na 7 zakładów zrewidowanych ani jeden nie okazał się odpowiednim, w jerozolimskim na 19 zakładów było utrzymanych w porządku 13, w nowoświeckim na 9 zakładów znajdowało się tylko 2 czysto utrzymanych, w praskim zaś na 34 zrewidowane restauracje, tylko 3 były niedbale utrzymane.

= Za niezachowanie formalności meldunkowych p. o. ober-policmajstra nałożył kary na 5 iu rządców i właścicieli domów, na ogólną sumę rs. 32 kop. 50.

= Zarząd warszawskiego oddziału russkiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami zawiadomił p. o. ober-policmajstra, iż za pilne czuwanie nad ścisłem wykonywaniem przepisów władzy, co do ochrony zwierząt od udręczeń, udzielił nagrody od rs. 3-ch do 7-iu osiemnastu wyższym i niższym policjantom z różnych cyrkułów.

= Sekretarz prokuratora sądu okręgowego lubelskiego, Smirnow, mianowany został sędzią śledczym XXIII-go oddziału, sądu okręgowego warszawskiego.

= Wspomnienie pośmiertne.

Jerzy Laskarys, o którego skonie wczoraj donosiliśmy, pochodził z gub. wileńskiej, gdzie rodził się w Trokach w 1825-ym roku.

Po skonczeniu szkół, a potem uniwersytetu w Moskwie, osiadł w Wilnie i tam dziennikarstwo współpracownictwem swojem zasilał.

Z jego większych utworów należy wymienić poemaciki: „Ludzie prości" 1858 r. i „Rarogi", przedruk z „Wolnych żartów" 1861 r.; nadto z poezyj: „Pięć hymnów" i „Urywek rozmowy" wreszcie różne teksty pod muzykę.

Pierwszą jego pracą były „Kartki z życia", wydawane w 1856 r.

Tłómaczył z talentem „podróże humorystyczne" Houssays'a, dzieła pani Biard, opis Japonji Fraissineta, „Nowe światy" Niboyeta, podawał artykuły do „Pisma" Dzikowskiego i do *Bibl. warsz.* (1850—1859), do *Tyg. ilustr.* poezje („Anula" i „Nędza"), tłumaczył z powodzeniem Sarbiewskiego i pisywał jako zdolny recenzent korespondencje z Wilna.

Zaprzyjaźniony z Zawadzkim, Syrokomlą i Andriollim, przyczyniał się niemało do ożywienia ruchu literackiego nad Wilją.

Osiadłszy na wsi przed 25-iu laty, zawsze pisał z upodobaniem.

Umarł w Dowborowie, niedaleko Radoszkowic, gdzie go pochowano obok mogiły Aleksandra Tyszyńskiego.

O ile wiemy, w rękach wdowy pozostały po nim rękopisy, na które powinienby się znaleźć nakładca, a w szczególności Wacława Potockiego „Wojna chocimska" w układzie dla dzieci gotowa do druku i przez M. Orgelbranda na cel ten nabyta.

W uzupełnieniu tej wzmianki winniśmy dodać, że Laskarys był współpracownikiem *Kurjera* i „Teki wileńskiej", a z tutejszych czasopism zasilał korespondencjami: *Tyg. powsz.*, *Gaz. polską* i *Tyg. Mód.*

Pisywał także dla dzieci, do tej kategorji należą jego przeróbki „Paska" i „Sopliey", niedawno wydane.

Nieco utworów jego wyszło za granicą, podczas pobytu w Paryżu i Poznaniu, gdzie dłuższy czas przebywał.

Pod koniec życia mieszkał w Bobrujsku, i tam kształcił cudze dzieci.

Dziwna rzecz, iż ani jeden z naszych podręczników literatury, żadnej o nim wzmianki nie zawiera.

Laskarys wywodził się od Paleologów i w materji tej opracował obszerną rozprawę, którą pomieściły *Kłosy*.

Po powrocie z Paryża, mieszkał czas jakiś w Wilnie, poczem od r. 1872-go osiadł na Pradze pod Warszawą i tam piórem pracował.

Zmarły poeta posiadał talent i należał do szkoły idealistów, której aż do skonu pozostał wiernym.

Forma jego była wykwintną a ciągły humor i ciepło serdeczne, wiejące z utworów, czyniły je pożądanym nabytkiem w literaturze bieżącej.

Jeszcze przed dwoma laty *Kurjer* nasz drukował kilka drobnych jego artykułów, które u publiczności dobre przyjęcie znalazły.

Zmarły poeta rozpraszał siły w poszukiwaniach archiwalnych i część życia w podróżach przepędził. Widzimy go na dalekim Wschodzie, to znów nad Sekwaną. Marzył on o tytułach swoich do spuścizny po cesarzach Wschodu i miesiącami całemi zbierał materjały do pochodzenia własnej rodziny.

Zawołany turysta, uganiał się konno po prowincjach zachodnich a w tych wycieczkach towarzyszył mu Antoni Zaleski, malarz, niedawno zmarły w Paryżu, z którym go serdeczna zażyłość łączyła.

Nieszczęśliwe koleje, którym uległ na gospodarstwie rolnem, prowadzonem pod Warszawą, zmusiły go do przeniesienia się zdala od miasta naszego, w którem go już więcej nie ujrzeliśmy.

Z prac, które ze swej zaciszy głównie do *Tyg. pow.* nadsyłał, przebija się głęboka sumienność w obrobieniu i zamiłowanie literackie. Gdyby kto zebrał te rozproszone listki, byłoby z nich kilka sporych tomów.

Laskarys zostawia wdowę, hr. Zabiełłównę z domu i troje dzieci. Obok rodziny, liczne koło miłośników jego talentu i cnót obywatelskich zapłacze nad jego trumną.

= Z literatury.

* *Zorza* w nrze 20-ym rozpoczęła szereg artykułów p. t.: „Nasi pradziadowie", czerpanych z dzieł Długosza, Kremera i Naruszewicza.

W artykułach tych ujętych w bardzo przystępną formę opowiadania, *Zorza* objaśnia czytelników swoich o miejscu pierwotnem, zamieszkania, obyczajach, charakterze i obrządkach religijnych naszych przodków przed przyjęciem wiary chrześcjańskiej.

Dla lepszego uzmysłowienia ważniejszych ustępów historycznych dodane są drzeworyty.

Staranność redakcji by odpowiedzieć przyjętemu obowiązkowi oświecania maluczkich, widnieje tak z samych artykułów, jak i wydawanych przez nią popularnych książek i spodziewać się należy, że one z uznaniem przez pragnących oświaty przyjęte zostaną.

* Powieść Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" ukazała się już w drugiem tłumaczeniu niemieckiem.

Tym razem tłómaczem jest C. Hillebrand; edycja czterotomowa wydaną została przez Landsberga w Berlinie.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Letnim cieszącą się powodzeniem operę Gounoda „Romeo i Julja" (występ panny Sofritti), a w teatrze Nowym wesołą krotochwilę Zdanowskiego „Córki na wydaniu".

* Na scenie teatru Letniego odbyła się w dniu dzisiejszym próba czytana z czteroaktowego dramatu pióra Marjana Jasieńczyka p. t. „Lena".

Piękny ten utwór wywarł na artystach nader przyjemne wrażenie.

„Lena", jak wiadomo, odznaczoną została zaszczytnie na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

* P. de Negri opuszcza w przyszłym tygodniu nasze miasto.

Dzielny tenor da się słyszeć jeszcze w „Żydówce", Balu maskowym" i jednym akcie „Afrykanki", który wchodzi w program zapowiedzianego na nadchodzącą niedzielę poranku w teatrze Letnim na rzecz kasy artystów.

* Rodak nasz, Ignacy Paderewski, szybko przemknął się na wyżyny sławy europejskiej.

Leży przed nami spory plik gazet paryskich i brukselskich, zdających sprawę o koncertach, jakie dawał w obu tych stolicach smaku i sztuki znakomity nasz fortepianista.

Wszystkie te głosy ze sławnym Fétisem na czele składają hołd jednomyślny Paderewskiemu, zarówno jego sile, jak elegancji, brawurze, jak czułości, zaliczając go do najoryginalniejszych w tej chwili zjawisk na widnokręgu artystycznym.

W paryskich koncertach Paderewskiego, dawanych w sali Erarda, towarzyszył mu pamiętny dobrze w Warszawie utalentowany nasz skrzypek, Władysław Górski, i doznał także sympatycznego przyjęcia.

= Pierwsza z trzech... premjer.

W teatrzyku „Bellevue" w dniu dzisiejszym będzie wystawiona po raz pierwszy operetka „Wesele landszturmisty" (?) w przeróbce dra Jakubowskiego.

Warszawiacy będą mieli sposobność uczestniczenia na „premjerze" tej sztuki aż trzykrotnie, ponieważ „Wesele" ukaże się następnie w „Alhambrze" i w teatrze Nowym.

= Kapela warszawska.

Kapela warszawska pp. Konopaska i Łusakowskiego z d. 3-im p. m. rozpocznie szereg koncertów codziennych na estradzie Doliny szwajcarskiej.

Zastęp członków orkiestry zostanie pomnożony przez przybranie nowych sił miejscowych.

= Flecistka.

W sali resursy obywatelskiej odbędzie się niezadługo niezwykły występ artystyczny.

Panna Z. F., była uczennica konserwatorjum muzycznego drezdeńskiego, wystąpi tam z własnym koncertem na... flecie.

Koncert ten odbędzie się ze współudziałem kilku muzyków miejscowych, pragnących przyjść koleżance swej z pomocą.

= Dwóchsetna rocznica.

Kościół św. Kazimierza (panien sakramentek) obchodzić będzie w piątek, d. 29-go b. m. dwóchsetną rocznicę swojego istnienia.

Pamiątka ta święconą będzie solenną uroczystością kościelną.

= Wystawa róż.

W nadchodzący piątek, dnia 29-go b. m., w lokalu Towarzystwa ogrodniczego urządzona będzie staraniem komisji kwiatowej tegoż towarzystwa wystawa róż ciętych.

Królowa kwiatów w towarzystwie skromniejszych poddanek cieszyć będą oczy warszawian tylko dzień jeden—wystawa bowiem będzie jednodniową.

Tylko od 10-ej rano do 6-ej wieczorem królestwo Flory z różą na czele roztoczy wonie i barwy przed odwiedzającymi.

= Szczepienie ospy.

W instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus już od kilku tygodni panuje niezmierne ożywienie.

Około 150 dziatwy dziennie, pod bezpośrednim nadzorem dra Polaka, korzysta ze szczepienia.

Do instytutu zgłaszają się matki wraz z dziatwą nawet z odleglejszych okolic kraju.

= Z Łazienek.

Onegdaj przystąpiono do dalszych robót przy restauracji na zewnątrz „Domku Białego" w parku łazienkowskim.

Kanał, okalający pałacyk, zasklepiono i rozpoczęto wylewanie asfaltem zewnętrznej jego powierzchni.

Nadto kamieniarze układają wokoło stopnie kamienne.

Wszystkie roboty prowadzone są z wielkim pośpiechem i muszą być wykończone jeszcze w tym tygodniu.

Równocześnie z powyższemi robotami rozpoczęto odnawiać teatrzyk letni na wyspie.

Fronton amfiteatru pokrywają świeżym tynkiem, ławki zaś odnawiają.

Ogródek przy nowej pomarańczarni otwarto dla publiczności w piątek zeszłego tygodnia.

Urządzono tam piękne dywany z kwiecia podług rysunku ogrodnika St. Zielińskiego, oraz kilkanaście gustownych klombów.

Starszy ogrodnik, p. Umiłatowski, ustępuje za dni czternaście ze swojej posady, a na jego miejsce powołany jest ogrodnik Klauze z ogrodu pomologicznego.

W parku belwederskim restaurują wszystkie budynki ogrodnicze.

W obu parkach odbywa się obecnie koszenie trawy.

= Z Wisły.

Woda w Wiśle w dalszym ciągu opada.

Dziś w południe poziom rzeki wynosił już tylko pięć stóp.

Niektóre większe ławy piaszczyste znów się wyłoniły.

W każdym razie przybór ostatni ożywił na jakiś czas żeglugę.

= Tajemniczy dobroczyńca.

Na cmentarzu powązkowskim ukazuje się niemal codziennie jakiś skromnie przybrany mężczyzna.

Obchodząc pole zmarłych, nieznajomy zwraca baczną uwagę na mogiły zapomniane, zwłaszcza najuboższe i własnym kosztem poleca je doprowadzać do porządku.

Miejscowa służba, otrzymująca od tajemniczego dobrodzieja częste datki, naprożno stara się zbadać szczegóły, dotyczące osobistości mężczyzny.

Nazwisko swe starannie on ukrywa.

W ciągu dwóch miesięcy nieznajomy odrestaurował około dwudziestu mogił, na które bardzo często znosi doniczki z roślinami i wieńce.

Szlachetny!

= O wygraną.

Dość niezwykła sprawa będzie rozstrzyganą w sądzie pokoju na Lesznie.

Oto p. G. oskarża p. Ż., iż ten na ostatnich wyścigach konnych niesłusznie przywłaszczył sobie wygraną, przypadającą powodowi.

Ten ostatni prosząc p. Ż. o kupno biletu, powierzył pieniądze oskarżonemu, który przypadłe korzyści zaliczył na rachunek własny.

Totalizatorowicze dowodzić będą słuszności swej sprawy na zasadzie zeznań świadków.

= Pomnik na kartę!

W pewnem kółku młodzieży, przepędzającej noce letniego karnawału na grubej grze, o czem donosiliśmy przed kilku dniami, zdarzył się epizod, który nawet uczestników tej gry obruszył do wysokiego stopnia.

Pewien młodzian, syn fabrykanta z prowincji, po przegraniu gotowizny i postawieniu klejnotów na kartę, odezwał się do bankiera:

— Mam jeszcze jedną rzecz wartościową, oto dowód, żem zapłacił 800 rs. za pomnik żelazny dla mojej matki, stawiam go w 500 rublach, czy pan przyjmuje?

Trzymający bank chwilę się zawahał, poczem niemem skinieniem głowy przyjął propozycję.

I tę stawkę namiętny gracz przegrał.

Na tem się wszakże ogólna gra zakończyła, albowiem ponterzy ze wstrętem odwrócili się tak od przegrywającego, jak i od wygrywającego niezwykłą stawkę.

Powyższy postępek nawet najlekkomyślniejszych hulaków i cyników oburzył.

= Kradzieże.

Na Nalewkach, w domu pod nrem 14-ym, kupiec Alter Maliniak zauważył, iż w ciągu ostatnich pięciu miesięcy z magazynu jego skradziono koronek i wstążek na 300 rs.

Dowiedziawszy się od Tauby Wolgruch, iż ona kupiła od Mendla Gappela z Grzybowskiej nr. 18, Icka Tabaksmana ze Szczyglej № 11 i Szai Flanca z Twardej nr. 12, sztuczkę wstążki, którą poszkodowany uznał za należącą niegdyś do niego, aresztował ich.

Na Nowolipiu pod nrem 23-im, z mieszkania Samuela Halperna skradziono bransoletę z brylancikami, broszę i zegarek damski złoty, razem wartości rs. 115.

Podejrzenie pada na Marjannę Pietrzak, którą aresztowano.

= Pokąsania.

Na Nowolipkach, w domu pod nrem 75-ym, piesek Ottona Szulca ugryzł w nogę 11-letniego Szmula Agresta.

Pokąsanego odesłano na kurację do kliniki dra Bujwida, psa zaś poddano rewizji.

Na ulicy Młynarskiej, w domu pod nrem 25-ym, pies, podejrzany o wściekliznę, pokąsał psa i kota, poczem uciekł na Czyste.

Pokąsane zwierzęta zabezpieczono.

= Rozbiegane konie.

Na rogu ul. Bielańskiej i Tłomackiego konie, zaprzężone do podwody 3-go oddziału straży ogniowej przeląkłszy się czegoś skoczyły w bok tak nagle, iż siedzący na kożle podoficer strażacki, Feliks Kępiński, spadł pod koła, przyczem uległ uszkodzeniu klatki piersiowej.

Chorego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację.

Przy ulicy Chłodnej, wprost domu pod nrem 5-ym, pozostawione bez dozoru konie dorożki nr. 252 przestraszywszy się, poniosły i uderzyły dyszlem w okna kuźni 4-go oddziału straży ogniowej, gdzie, oprócz wybicia szyb, żadnego wypadku nie spowodowały.

Konie powstrzymano, winnego zaś niedozoru woźnicę, Aleksandra Trzcińskiego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechania.

Na ulicy Senatorskiej, powożący wozem nr. 495 najechał na 15-letniego Maksymiljana Pokrzywnickiego i zrządził mu dość ciężkie obrażenia na głowie i prawej nodze

Na Muranowie przed domem ner 14-ty woźnica, powożący wozem nr. 14, najechał na starozakonną Perlę Piwer i skaleczył jej twarz i prawą nogę.

Rannych w obu tych wypadkach odesłano na kurację, winnych zaś nieostrożnej jazdy woźniców pociągnięto do odpowiedzialności.

= Na Wiśle.

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem, Abram i Moszek Kirszenszteinowie, pragnąc napoić konia, zaprzężonego do wozu, wjechali około wału na Pradze do Wisły i niebawem zaczeli tonąć.

Na krzyk tonących nadbiegł z pomocą właściciel łódek, Kowalewski, ze swymi pomocnikami i tak ludzi, jak i konia z wozem z wody wydobył.

= Przy pracy.

Wczoraj, o godzinie 9-ej rano, w garbarni braci Pfejfrów przy ulicy Smoczej, koło maszyny, będącej w ruchu, schwyciło robotnika, Antoniego Nowińskiego, wieku lat 25 mającego i nadwerężył mu silnie klatkę piersiową.

Potłuczonego odwieziono na kurację do szpitala ewangelickiego.

= Zamach samobójczy.

Nocy onegdajszej przy ulicy Włodzimierskiej pod nrem 3-im, szwaczka Ludwika Grochowiecka, wieku lat 25 licząca, będąc w stanie rozdrażnionym, zażyła roztworu fosforowego, w zamiarze odebrania sobie życia.

Na szczęście objawy otrucia natychmiast dostrzeżano i niedoszłą samobójczynię odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan zdrowia jej nie jest niebezpieczny.

„Wielki los."

Z pośpiechem, który cechuje wszystkich i wszystko, cokolwiek zostaje w związku z *Kurjerem* wyżej (patrz str. 1-sza) podpisanym, już o godzinie 9-ej minut 55 przekroczyliśmy (niezbyt gościnne, niestety) progi bogini Fortuny.

Apartament nie odznacza się wielkim komfortem. Duży salon, przedzielony barjerą, przypomina izbę posiedzeń sądu, przed który wytaczają sprawy tysiące zawiedzionych, sprawiedliwości jednakże bardzo rzadko staje się tutaj zadość.

Dwie urny w kształcie kół olbrzymich, o szklanych zrębach, przez które wyzierają do nas nieme papierowe zwitki, koncentrujące w sobie tyle nadziei i tyle rozczarowań.

Tuż obok stoły biurowe, przed któremi zasiądzie urząd i delegacja asystująca, dalej nieliczne krzesła i jedną kanapkę zasiadło już kilkadziesiąt osób, które nas pouczają, że pretendenci do głównej wygranej bywają punktualniejsi nawet od sprawozdawców *Kurjera*!

Przy stołach, między dwiema barjerami, rozłożyli swoje kontrole gorętsi z pomiędzy kolektorów, aby notować numera, które za chwilę poczną wyciągać z kół ci dwaj malcy w bluzkach, przepasanych szerokiemi pasami.

Ładne i wesołe dzieciaki! Ten, co ciągnie sumy, pokazuje oto figę koledze od wyjmowania numerów losów, nie myśląc z pewnością, że ta figa adresowaną jest zarazem do 12-tu tysięcy (w przybliżeniu) bliźnich, roszczących słuszne prawo do głównej wygranej, która dziś nareszcie wyjść musi!

Pretendenci tymczasem szybko napełniają salę.

Publiczność to niby rozmaita, a przecież objęta jakimś monotonnym charakterem, którego wykładnikiem zdaje się być pretensja do zwodniczego losu.

Nie widzisz postaci, zdradzających z pierwszego wejrzenia zamożności.

Wszystko lud zaniedbany przez kapryśną Fortunę.

Poważne matrony i młode, nawet ładne, panienki; obywatele w marynarkach letnich i obywatele w długich chałatach; ludzie okryci szronem siwizny i młodzież.

Przybywa tego coraz więcej, sala szybko się wypełnia. Rzadko kto rozmawia z sąsiadem, każdy widocznie skupiony w sobie, opanowany przez sytuację, snuje w duszy obrazy, które urzeczywistnić może—wygrana.

Bo czemużby nie mogła? Wszakże to tak łatwo!

Cicho! Oto już wchodzą: urząd i delegaci. Malcy windują się po krzesłach na wysokości ławeczek, umieszczonych przy otworach kół. Dwaj słudzy zwodniczego losu poczynają kręcić też koła korbami. Szum przewalających się wewnątrz zwitków dziwną muzyką wpada do ucha. Sala wydaje się zdenerwową. Doznajemy uczucia, jakby przed oknem naszem olbrzymia kataryнka dręczyła nas chrapliwemi tonami. Jest to wrażenie zgryźliwego pesymisty, który na hańbę losowi gotów jest trzymać zakład, że nie wygra, jakkolwiek wygraćby powinien. Spostrzegamy jednakże i twarze ożywione nadzieją. Dla tych ten głuchy szum w obracających się kołach musi być zachwycającą symfonją, dopóki nie uderzy dysonans wywołaniem numeru—„nic z tego".

Ustała muzyka, zaczyna się ciągnienie.

Sala, dotąd pełna, ukazuje naraz pod tylną ścianą jeszcze spory kawał wolnego miejsca. To audytorjum ścisnęło się bliżej głównego punktu.

Zalega cisza zupełna, zda się, że nie ludzie, lecz jedno kolosalne ucho zajęło całą tę przestrzeń i chłonie w siebie głos urzędników i woźnych, wywołujących numera.

W ciągu dziewięciu dni wyszło już prawie wszystko; pomiędzy drobiazgiem została tylko jedna potencja, której przeznaczenie za chwilę usłyszymy.

Przeciągnięto setkę numerów i znowu, jak każe prawo, następuje kręcenie kół, w celu zmieszania losów.

Tylko 650 zostało ich na dzień dzisiejszy, a już cztery wyciągnięto setki i po razy cztery odprawiono ceremonję kręcenia. Tymczasem oczekiwanej cyfry, jak nie ma, tak nie ma.

Niecierpliwsi poczynają już nerwowy spacer po próżnej przestrzeni przy tylnej ścianie.

Piąta setka ma się już ku końcowi. Z kolei, po wielu innych, wywołują numer 10,422.

Chwila milczenia, następnie charakterystyczne *aa*! przy stole urzędowym i słyszymy oto donośnym głosem wypowiedzianą cyfrę 75,000 rs.!

Potrzykroć powtarzają wielką wiadomość, podczas gdy sala zawrzała ruchem.

Stało się!

Szczęśliwych wybrańców fortuny snać nie było na miejscu, lub jeśli był jaki, cieszyć się musi wytrwałemi na wrażenia nerwami.

Nigdzie bowiem znaku radości.

Ponury zawód, spokojną rezygnację lub szczypiące szyderstwo czytać można w obliczu tłumu, śpieszącego na schody.

Któż albowiem pozostałby jeszcze w sali, gdy „wielki los" nareszcie już „wyszedł".

Zewsząd pytają: kto nawiedzony został tak przyjemnym gościńcem?...

Odpowiedź bardzo niedostateczna: numer padł w kolekturze Towarzystwa czerwonego krzyża, nazwiska jednakże posiadaczy, jak dotąd, pokrywa dyskrecja.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego rozpoczynają się ferje letnie we wszystkich wydziałach sądu okręgowego i trwać będą przez trzy miesiące, t. j. do d. 27-go września.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie stałej komisji drugiej warzywniczej i trzeciej kwiaciarstwa.

ZE ŚWIATA.

✕ **Ze Lwowa** piszą do nas pod d. 24-ym b. m.: „Przed licznem gronem słuchaczów artyści naszej sceny, pp. Żelazowski i Frenkiel, odczytali onegdaj w sali Koła literacko-artystycznego dramat ludowy Alfreda Szczepańskiego i Stefanji Ulanowskiej „Na ojcowiźnie", nagrodzony na tegorocznym konkursie warszawskim imienia Żółkowskiego. Akty pierwszy i drugi, obfitujące w momenta humorystyczne, odczytał Frenkiel, wyzyskując dobitnie swojski humor, obficie tu nagromadzony. Następne trzy akty czytał p. Żelazowski, a cała dramatyczna groza sztuki i patetyczniejsze jej ustępy znalazły przedziwną ilustrację w żywem i umiejętnie modulowanem słowie. Pomimo, że odczyt trwał trzy godziny, a w sali panowało tropikalne gorąco, do końca dramatu nie słabła uwaga słuchaczów, i huczne oklaski w końcu były tego dowodem. Utwór Ulanowskiej i Szczepańskiego wystawiony będzie w sezonie jesiennym na scenie lwowskiej; odczyt dowiódł, że motyw dramatu opracowano z najdokładniejszą znajomością charakteru ludowego i wprowadzono na scenę nie marjonety, przebrane w sukmany i kerezje, ale włościan naszych z krwi i kości, z należycie zrozumianemi ich cnotami i przywarami."

✕ **Studenci aż miło.** *Frankfurter Zeitung* opowiada następujący wypadek, jaki przed czternastoma dniami wydarzył się na dworcu kolejowym w Freiburgu (w Bryzgowji). W salonie pierwszej klasy oczekiwała pociągu para francuzów, mąż i żona. Podochocona grupa studentów niemieckich, należących do korpusu burszowskiego „Saxo-Borussia", poczęła ich przedrwiwać i znieważać. Laskami strącano ustawicznie francuzowi z głowy kapelusz, damie oblewano suknię piwem, a wreszcie, obsiadłszy ich kołem, zmuszano do mówienia po niemiecku. Podobno władze akademickie, dowiedziawszy się o tym wybryku, dowodzącym moralnego wyuzdania młodzieży teutońskiej, surowo ukarały winnych. Obecnie dziesięciu studentów francuskich wyzwało na pojedynek zacnych freiburczyków. Pojedynek ma się odbyć na gruncie neutralnym w Szwajcarji.

— Dziś, w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 10,422 wygrał rs. 75,000 w Tow. czerwonego krzyża, nr. 7,003 rs. 2,000 u kolektora Wilkańca w Warszawie, nr. 17,582 rs. 2,000 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie, nr. 320 rs. 1,000 u kolektorki Wodzińskiej w Warszawie, nr. 21,819 rs. 1,000 u kolektorki Dąbrowskiej w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Błażej **Dytkowski**, urzędnik zarządu pałaców cesarskich i obywatel miasta Warszawy, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 26-go czerwca 1888 r., przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana przy ulicy Ś-to Jańskiej, w dniu 28-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —700

† Ś. p. Cecylja z Waliszewskich **Szulecka**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 43, zmarła dnia 26-go b. m. i roku we wsi Gostkowie pod Ciechanowem. Pozostałe dzieci i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym czerwca, o godzinie **1-ej i pół** po południu, odbyć się mające z miejsca zamieszkania.

Życzliwych i mających chęć uczestniczenia w tym smutnym obrządku, zapewnia się, że wyjazd i powrót dr. żel. nadwiślańską jednego dnia jest możebnym zupełnie. —2013

— B. p. Markus **Seifman**, starszy felczer, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 26-go czerwca r. b., przeżywszy lat 58. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, bracib i familja zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym czerwca, o godzinie **1-ej** z południa z ulicy Wielkiej № 49, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —2015—

† We czwartek, to jest dnia 28-go czerwca r. b., o godzinie **10 i pół** rano, w kościele św. Krzyża odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teodory z Komierowskich **Krzymuskiej**, na które zaprasza się. —2014—

† Dnia 28-go czerwca r. b., to jest we czwartek, jako w siódmą rocznicę zgonu ś. p. Karola **Fedorowskiego**, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—692

† W dniu jutrzejszym, 28-go czerwca, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Madalińskich **Kłodnickiej**, w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** odprawiać się będzie [illegible]na uroczysta wotywa, na które to nabożeństwo w smutku pozostały mąż wraz z synem, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —1987—

† We czwartek, dnia 28-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś. p. Władysława **Holmberg**, na które pozostała żona z dziećmi uprzejmie zaprasza. —2012—

† W piątek, dnia 29-go czerwca, jako w dwudziestą trzecią rocznicę śmierci, odprawioną będzie w kościele na Powązkach o godzinie **10-ej** msza święta, za duszę ś. p. Henryka **Morawskiego**, sędziego pokoju okręgu Wągrowskiego, na którą żona i syn, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. —2011—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Graždanin zaznacza, iż prasa austrjacka czuje się zaskoczoną nowem kształtowaniem się sytuacji politycznej:

„Ton dzienników — powiada *Graždanin* —zrobił się spokojniejszym. Niektóre gazety uderzyły nawet do odwrotu i zapytują, na co właściwie były potrzebne owe miljony kredytu. W tym duchu rozumują *Wien. allg. Ztg.* i kilka innych gazet słowiańskich. Niektóre dzienniki czeskie i serbskie nietylko patrzą się sceptycznie na związek z Niemcami, lecz wprost powstają przeciw niemu i zalecają rządowi związek z Rosją. Lecz głosy te stanowią mniejszość w ogólnej masie i nie mogą być wysłuchane przez rząd cesarza Franciszka-Józefa, ponieważ pierwszym warunkiem zwrócenia się do Rosji byłaby zmiana polityki na półwyspie Bałkańskim, co znów Austrja uznaje za niedogodne dla siebie.

„Jednakże polityka ta opiera się na bardzo ryzykownem przypuszczeniu, że Niemcy zbrojnie poprą Austrję, jeżeli ta ostatnia w swojem posuwaniu się na Bałkany zajmie względem Rosji pozycję wyraźnie wrogą. Tu jednak mieści się trudność. Przypuśćmy, że nowy cesarz niemiecki potwierdzi przymierze austrjacko-niemieckie, lecz kiedy dojdzie do kwestji, co należy uważać za *casus belli*, w Berlinie mogą inaczej tę rzecz rozstrzygnąć, niż w Wiedniu. To właśnie niepokoi szczególnie polityków austrjackich: umowa umową, a zastosowanie jej stoi oddzielnie, tembardziej, że kwestja *casus belli* jest wielce niewyraźną."

Z powodu ostatniej podwyżki kursu rubla na giełdzie berlińskiej *Petersb. wied.* piszą:

„Podwyższenie naszego kursu na giełdzie berlińskiej trwa dalej i sądząc z rozumowania gazet niemieckich, zwrot ten obiecuje być trwalszym. Chociaż jedna z depesz *Aj. półn.* tłumaczy objaw ten częściowo spekulacją, my jednak nie widzimy stanowczo powodów do takiego wniosku. Spekulacja pracowała dotąd usilnie nad obniżeniem kursu i teraz musi się chyba bronić. Podwyższenie pochodzi z przyczyn naturalnych, a tłumaczy się rzeczywistym stanem rzeczy. Rezultaty międzynarodowego bilansu handlowego wypadają o tyle na naszą korzyść, że wrogim względem nas insynuacjom zaprzestano przysłuchiwać się. Horyzont polityczny również wyjaśnił się i mamy zasadę przypuszczać, że w roku bieżącym wszelkie obawy zakłócenia pokoju minęły. Możemy powiedzieć więcej: nici kłębka międzynarodowego układają się w ten sposób, że przy niewątpliwem i jawnem żądaniu panujących i narodów, aby pokój mógł być utrzymanym, od sztuki dyplomatów zależeć będzie skorzystanie z odpowiedniej obecnie chwili w celu rozplątania istniejących nieporozumień, zniweczenia szkodliwej działalności intrygi, postawienie kwestyj środkowo-europejskich na właściwym gruncie i danie wreszcie pokoju narodom, uginającym się pod brzemieniem nieustannych uzbrojeń."

Mosk. wied. powiadają, iż, pomimo zupełnie pokojowego nastroju w Europie, należy zawsze mieć na uwadze możebność „nieprzewidzianych wypadków":

„Przykładów tego rodzaju wypadków było dość chyba. Wszystko zaś „nieprzewidziane" na Wschodzie jest wielce niepożądanem już dlatego tylko, że owymi, którzy „nie przewidzieli," jesteśmy zawsze my i my. Tak np., zawierając w Berlinie ostatnią umowę pokojową z Turcją, nie przewidzieliśmy, że W. Porta nie zapłaci nam nigdy tej mizernej kontrybucji, którą zgodziliśmy się przyjąć na najłagodniejszych warunkach. Niedawno poseł nasz w Konstantynopolu zrobił znów, zdaje się po raz setny, próbę przypomnienia Porcie, że należałoby wreszcie zapłacić nam choćby cząsteczkę tej półfikcyjnej kontrybucji, o której turcy prawie że zapomnieli. P. Nelidow w swej nocie z tego powodu wskazywał na pobłażanie rządu russkiego i wyraził mniemanie, że Turcja powinna dać przedewszystkiem pierwszeństwo Rosji przed innymi wierzycielami. Rozpoczęły się układy, lecz prawdopodobnie skończą się na tem, że W. Porta odpowie stereotypową notą, w której powoła się znów na „nieurodzaj i inne klęski", aby tylko nie zapłacić należnej kontrybucji."

Dalej znów czytamy:

„Czyśmy też, podpisując traktat berliński, przewidzieli, co stanie się w Bośnji i Hercogowinie, w Serbji i w Bułgarji? Nie mówimy tu już o wypadkach niedawnych, które wprost zdumiewały nas i oburzały, lecz o teraźniejszości, w której pierwszą rolę odgrywa Austrja."

Zwracając się do tej ostatniej, dziennik moskiewski mówi w zakończeniu:

„Nie wątpimy, iż koniec końców Austrja poniesie porażkę. Lecz wobec nagromadzonych na półwyspie bałkańskim materjałów wybuchowych, nie należy przypuszczać, aby Austrja tak lekkomyślnie bawiła się lontem, grożąc przez „nieprzewidziane wypadki" naruszeniem pokoju europejskiego, którego tak pragną w Berlinie."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.* — Wczoraj na posłuchaniu uroczystem Najjaśniejszy Pan przyjmował nadzwyczajnego posła cesarza niemieckiego, jen. Pape.

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa w uzupełnieniu ustawy o podatku tytuniowym zaleciła, aby urzędnicy dozoru akcyzowego gromadzili bezpośrednio, albo przy pomocy plantatorów i władz gminnych niezbędne wiadomości o rzeczywistym stanie plantacyj tytuniu. Dozorcy akcyzowi mają wolny wstęp na plantacje i do miejsc przechowywania tytuniu, z prawem wykonywania pomiarów oraz obliczania plonu i zapasów.

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa postanowiła otworzyć z początkiem roku szkolnego 1888/9-go w tomskim uniwersytecie jeden tylko fakultet medyczny. Opłata półroczna za słuchanie lekcyj ma wynosić 25 rs.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Konferencje wojskowe w Budapeszcie trwały przez dwa dni. Hr. Waldersee odnowił punktacje militarne przymierza. Złożył on wizytę prezesowi delegacji austrjackiej Smolce, dziękując za gorące wyrazy, poświęcone przez niego pamięci cesarza Fryderyka.

Budapeszt 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Waldersee przywiózł tu list cesarza Wilhelma do cesarza Franciszka Józefa, pisany w najserdeczniejszych wyrazach. Cesarz Wilhelm przybędzie w jesieni do Wiednia.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* obarcza najcięższemi zarzutami Mackenziego i utrzymuje na podstawie cytat, że *Kurjer warszawski* wpierw już zdradził niecną rolę obcego, lichego (*obscuren*) lekarza-radykalisty, śmiącego mieszać się do losów Niemiec. (Aleź my nie mamy wcale zaszczytu znać dra Mackenziego, nie mogliśmy przeto „zdradzać" tajników jego duszy; rozumowaliśmy tylko tak, jak dyktowała nam logika; *przyp. red.*)

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Freisinnige Ztg.* piętnuje artykuł *Nordd. allg. Ztg.*, polemizujący z *Kurjerem warszawskim* o Mackenziego, jako niegodną i zuchwałą napaść na cesarza Fryderyka, świadczącą wymownie, jak duszę zmarłego cesarza torturowano.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tekę ministra spraw wewnętrznych obejmie najprawdopodobniej naczelny prezes prowincji brandenburskiej, Achenbach. Szef gabinetu cywilnego, Wilmowski, cofnął swą dymisję i pozostaje na zajmowanem od dziesiątek lat stanowisku.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — W tutejszych kołach liberalnych wywołał powszechne oburzenie ten ustęp artykułu *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, w którym organ kanclerski powiada: „Wprost niedorzeczną jest myśl, jakoby za panowania cesarza Wilhelma rządzić mogła kamaryla. Czasy, które takiemu niezdrowemu zjawisku otwierały szerokie pole, minęły już."

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Reichsbote* donosi, że pałac marmurowy, stanowiący teraźniejszą rezydencję cesarza Wilhelma w Poczdamie, w najbliższych dniach już zostanie otoczony odpowiednim kordonem straży, dzielących go od miasta.

Berlin 27-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Obie izby sejmu pruskiego odpowiedzą na mowę królewską także adresami.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Wszystkie doniesienia dzienników angielskich i francuskich, o potężnym wpływie, jaki wywierać ma pewna wielka dama na cesarzu Wilhelmie, nie mają żadnej podstawy.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Opinione* w zbliżeniu się Niemiec do Rosji nie widzi żadnego niebezpieczeństwa dla Austrji, ponieważ ks. Bismark usiłował zawsze z dobrym dotąd skutkiem godzić ze sobą obydwa te mocarstwa. Poczwórne przymierze Niemiec, Austrji, Włoch i Rosji byłoby rękojmią pokoju i kresem nękających ludzkość ofiar na cele wojenne.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Klęska poniesiona w całych Włoszech przez katolików podczas wyborów municypalnych skłonić miała Papieża do zerwania z „nieprzejednaną" frakcją w łonie św. kolegjum. Mówią o powołaniu msgra Galimberti'ego na sekretarza stanu.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Standard* utrzymuje, że, mimo słów cesarza Wilhelma, Europa nie ufa szczerze pokojowi; tylko rozbrojenie dałoby pewność jego.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nie ulega już prawdopodobnie wątpliwości, że przybyłym do prowincji sudańskiej Bahar-el-Gazal „białym baszą" jest Stanley. (Depesza o tem przybyła do Londynu z Suakimu; ztąd zapewne poszła pomyłka *Ajencji północnej*, której depesza doniosła mylnie, jakoby Stanley przybył do Suakimu; *przyp red.*)

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej.*)— Izba gmin odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem 366 głosami przeciw 273 wniosek Gladstone'a i Morleya, wyrażający naganę dla rządu za stosowanie ustawy wyjątkowej w Irlandji.

Berlin 27-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) —
Bilety banku russkiego (wczoraj 187.70)—
Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 187.75).

GIEŁDA.

Warszawa 27-go czerwca.

Ponieważ zniżka rubla w Berlinie nie była wczoraj tak znaczną, jak się tego obawiano, przeto dzisiejsza giełda nasza postawiła przy rozpoczęciu obrad żądania prawie równe porannym szacowaniom berlińskim, po uwzględnieniu kosztów. Taksa ta wynosiła 186.50 z powodu realizacyj, jak utrzymywała depesza berlińska, i odpowiadała 53.62½ bez kosztów. Wspomniane gorsze szacowania, oraz dosyć chętny pokup waluty podziałały wzmacniająco na tendencję giełdy, która skutkiem tego doprowadziła kurs wpłaty w Berlinie do 53.90 przy zamknięciu czynności, wywołując różnice 15 kop. dziś na korzyść Berlina i 20 kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy nabywano dziś po 54.70 i 54 z odbiorem trzymiesięcznym do woli kupującego, po 54.25 z odbiorem w d. 27-ym września, po 54 z odbiorem w d. 30-ym września, po 53.75 z odbiorem trzymiesięcznym do woli sprzedającego i po 54.25 z odbiorem do d. 31-go lipca r. b. do woli kupującego.

W obcych walutach ruch dosyć duży.

Krótki **Berlin** ofiarowano po 54.10, oddawano po 53.75, 53.77½, 53.80 i 53.90; po 53.85 miałby jeszcze nabywców.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 53.65.

Londyn krótki 10.77 w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki kupowano po 43.50, 43.55 i 43.60, poszukując po 43.50, przy chęci osiągnięcia 43.75.

Wiedeń krótki sprzedawano po 87.25 i 87.50, żądając 87.65.

Za listy likwidacyjne żądano 90.30 i 89.90, stosownie do wielkości odcinków, płacenoby za małe 89.50, a zapłacono za kilka tysięcy małych odcinków 89.25 i 89.60.

Wzięto kilka pożyczek premjowych I em. po 275.25 i 275, oraz kilkanaście tysięcy premjówek II emisji po 247.75 i 247.50.

Zbyto kilkanaście tysięcy biletów banku państwa II em. po 98.50, 98.62½ i 98.70.

Sprzedano kilka tysięcy nowej pożyczki 4% w dużych sztukach po 82.80 i parę tysięcy w setkach po 83, przy żądaniu 83 i chęci oddania 82.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I ser., którą branoby po 100.60, i po 100 trzy następne serje, a po 99.90 najmłodszą serję. Nabyto kilkanaście tysięcy I ser. po 100.65 i 100.70, kilkanaście tysięcy mieszanych listów po 99.80, oraz kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 99.80, 99.75 i 99.70.

Listów zastawnych m. Warszawy szukano po 99, 97.80, 97.30, 97.20 i 97.20, stosownie do serji, przy chęci otrzymania 99.50, 98.10, 97.65, 97.50 i 97.40, w tym samym porządku, ulokowano kilkadziesiąt tysięcy II ser. po 98 i kilka tysięcy V po 97.25.

Listy zastawne m. Łodzi chciano umieścić po 95 za I ser., 93.50 za II i 92.75 za III ser.; wziętoby I po 94.50, a II po 93 i kupiono po kilka tysięcy z każdej serji po 94.60 i 93.25.

Wileńskich 5% listów zastawnych umieszczczono kilka tysięcy po 92.25.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych).— *W Gdańsku* w ciągu ubiegłego tygodnia dowozy pszenicy tak koleją jak wodą były znacznie mniejsze, szczególniej nie wiele towaru przywieziono z kraju, lecz i te nieznaczne partje można było zbyć tylko po tańszych cenach, gdyż młynarze są na dłuższy czas zaopatrzeni, a popytu na wywóz nie ma. Na pszenicę transito również nie było popytu, gdyż zagranica również od dłuższego czasu nic kupować nie chce. Pszenica czerwona jest bardzo zaniedbana, ceny tego ziarna spadły o 6 marek, a biała pszenica niżej o 3 marki, obrót wynosił około 1300 tonn Ostatnie ceny krajowej pszenicy wynosiły od 148 do 162 m., polskiej transito od 106 do 131 m., russkiej transito od 95 do 116 m. za tonnę. Na czerwiec-lipiec krajowa 160 m. płacono, pod koniec 156 i pół m. żądano i 155 i pół chciano płacić, transito 125½ i 125 m. płacono, pod koniec 124 m. żądano, 123 i pół m. chciano płacić. Na lipiec-sierpień transito 126 i pół, 126, 125 m. płacono. Na wrzesień-październik krajowa 160, 158 i pół, 157 m. płacono, transito 129, 128, 127 i pół m. płacono. Na październik-listopad transito 130, 129½ marki płacono, pod koniec 128 i pół m. żądano, 128 m. chciano płacić. Na kwiecień-maj transito 134 i pół m. płacono, pod koniec 133 m. żądano a 132 i pół m. płacić chciano. Wypowiedziano 250 tonn. Dowozy żyta z kraju w tym tygodniu były cokolwiek większe. Ogólnie słaba tendencja i brak zbytu na wywóz, wywołały pokaźną obniżkę cen, a mianowicie 5 do 6 marek w stosunku do ubiegłego tygodnia. Sprzedaż żyta transito była także pomimo małej podaży bardzo mozolna, płacono zaś o 1 do 2 marki taniej. Obrót wynosł około 350 tonn. Ostatnie ceny krajowego żyta czyniły 105 do 109 m., polskiego tranito 68 do 70 m., russkiego 65 do 70 m. Wszystkie ceny za 120 f. i tonnę. Na czerwiec-lipiec krajowe 113 i 110 m. płacono, dolno-polskie pozostało w żądaniu 73 m., 72 i pół m. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień krajowe 114, 113 i pół, 113, 111 i pół, 110 i pół m. płacono, transito 73 i pół m. płacono, pod koniec żądano 72 i pół m., poszukiwano po 72 m.; na wrzesień-październik krajowe 114 m. płacono, dolno polskie 77 i pół, 77, 76 i pół m. płacono, transito 76 i pół, 75 i pół m. płacono. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmieniem obracano bardzo mało, gdyż popyt i podaż tego ziarna są bardzo małe. Ceny. szczególniej jęczmienia transitowego, posuwają się w kierunku zniżkowym. Kupowano krajowy duży 113 funt. 93 marki, polski transito 107—8 funt. 69 i 70 marek, russki transito 106 i 109 funt. 70 marek, 108—9 f. 71 m., na paszę 60 do 66 m. za tonnę. Owies tendencja słaba, przy cenach zniżkowych. Krajowy 109 do 112 m., polski transito ładny 68 m., russki transito obsadzony 58 mar. za tonnę. Dla grochu usposobienie słabsze, a ceny cokolwiek tańsze. Polski transito warzelny 94, 95 m., średni 90 do 92 m., na paszę 75 do 89 m. za tonnę. Fasola końska polska transito 103 do 108 m., poślednia 95 m. za tonnę. Fasola świńska polska transito 92 do 95 m. za tonnę. Fasola biała russka transito 130 m. za tonnę. Wyka polska transito 70 m. za tonnę. Tatarka russka transito 90 m. za tonnę. Otręby pszenne podaż mała i ceny bez zmiany. Grube 3.10—3.27 i pół m., średnie 2.90 do 3 m., miałkie 2.85 za 50 kilogr. Otręby żytnie 3.30 m. za 50 kilog. Okowita przy małym obrocie ceny zniżkowe. Pod koniec chciano płacić za niepodlegającą cłu 50 m., a za podlegającą cłu 30 m. za 1000 litr. pr. Cukier, tendencja mocna. Pod koniec chciano płacić 22 m. przy zasadzie 88% rendement. Sprzedano tylko drugi produkt i to 4000 cent. po 18.60 do 18.62 i pół m. przy zasadzie 75% rendement włącznie z workiem za 50 kilogramów franco Nowy Port. — *New-York:* Ponieważ spekulujący à la hausse, ciągle regulują swoje zobowiązania zniewoleni do tego wiadomościami z Europy, przeto dalsza obniżka cen musiała nastąpić i wynosi w stosunku do przeszłego tygodnia około 4 cent. Notowano w końcu loco o 1 dol. 88¾ cent., lipiec o 1 dol. 87 i pół. cent., podczas gdy w poprzednim tygodniu ceny wynosiły loco o 1 dol. 93 cent., lipiec o 1 dol, 91¼ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym loco o 1 dol. 92¼ cent. i na lipiec o 1 dol. 85⅝ cent. Cena mąki spadła do 3 dol., podcza gdy w zeszłym roku czyniła 3 dol. 50 cent. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się tylko o pół miljona buszli mniej więcej. Zapasy obecnie przedstawiają 25,247,000 buszli, a w zeszłym roku wynosiły 41,217,000 buszli. — *W Anglji* powierze pochmurne i dżdżyste; ciepły deszcz jaki padał podczas ostatnich dni 14, wywarł bardzo dobry wpływ na pola, skutkiem czego spodziewane są obecnie daleko lepsze zbiory, niż dotąd sądzono. W niektórych miejscowościach tylko liczą na gorsze niż przeciętne sprzęty. Ze względu na to, jak i pomyślne widoki żniw w południowej Rosji, oraz na poważny wywóz z tamtąd, usposobienie targów angielskich dla pszenicy nie zdołały się poprawić. Tendencja była spokojna i słaba; młynarze kupowali tylko co najpotrzebniejsze partje, a właściciele towaru często byli zmuszeni robić pewne ustępstwa. Obroty artykułami pastewnemi nader spokojne, owies nieco tańszy, inne gatunki zbóż prawie bez zmiany.— *W Londynie* w poniedziałek: pszenica bardzo ospale, sprzedaż możliwa tylko po tańszych cenach. Nadeszłe ładunki trzymają się stale. Jęczmień i mąka zniżkowo. Kukurydza mocno, owies w żywym obrocie, przy pełnych cenach, russkie o ¼ szyl. mniej więcej niżej. Fasola i groch stale. We środę: pszenica bardzo ospale, prawie minimalnie, nadeszłe ładunki stale, mąka słabo. Wszystkie inne artykuły stale. Dowieziono zagranicznej pszenicy 77,620 kw., z tej 2,140 kw. z Gdańska. — *W Liwerpoolu* we wtorek: pszenica pół do 1 p., kukurydza pół p. niżej, mąka bez obrotu.— *W Hull* pszenica angielska bez zmiany, zagraniczna zaniedbana i o 3 p. niżej. Jęczmień, owies, fasola i groch słabo. Kukurydza odeska 3 do 6 p., amerykańska 6 p. do 1 szyl. taniej. — *W Leith* we środę: targ zbożowy bez życia, ceny na korzyść kupujących. — *We Francji* dowozy pszenicy na targach prowincjonalnych były znacznie większe, młynarze jednak potrzebują tak mało, że ceny raczej obniżyły się nieco; Paryż notuje na dostawę dosyć mocne ceny. — *Belgja*: usposobienie targów spokojne, obroty pszenicą zagraniczną małe.— *W Holandji* ceny na pszenicę obniżyły się dalej o 3 zł. hol., żyto skutkiem obfitego zaofiarowania z Rosji, słabo.—*Prowincje Nadreńskie i Westfalja* zachowują się wyczekująco.— *W Austro-Węgrzech* skutkiem pomyślnej pogody dla zasiewów, tendencja targów osłabła. Młynarze mają także mniej do czynienia.— *W Berlinie* pomyślne wiadomości o stanie zasiewów i tu targ znacznie osłabiły. Ceny pszenicy dostawowej obniżyły się o 4 marki, a żyta dostawowego o 2 marki,

ARYTMOGRYF.

(Ułożył Henryk Zabawer).

Z niżej załączonych kombinacyj ułożyć 16 wyrazów tak, ażeby początkowe pierwsza i druga litera wraz końcowemi 3-cią i 4-tą, łącznie z początkowemi 5-tą i 6-tą i t. d. utworzyły imiona znakomitych osobistości w polityce bieżącej.

Kombinacje:

1) 16, 1, 10, 8, 6, 11, 14.
2) 4. 10, 2, 15, 11. 16, 10, 6, 2, 7, 6, 1, 3.
3) 5, 7, 1, 9, 5, 12, 6, 4, 20.
4) 14, 9, 4, 7, 4, 3.
5) 11, 4, 13, 11, 5, 14, 2, 6, 4, 14, 9, 6, 5.
6) 4, 6, 17, 6, 13, 19, 7.
7) 18, 4, 11, 24, 20.
8) 12, 11, 5, 17, 7, 4, 21.
9) 9, 22, 7, 12, 11, 1, 1, 7.
10) 23, 9, 1, 5, 10, 13.
11) 2, 4, 9, 5, 25, 9.
12) 2, 7, 16, 16, 7, 4, 11, 1.
13) 15, 10, 15, 11, 13, 22, 10, 1, 1, 11, 4, 13.
14) 11, 6, 14, 11, 13, 19, 7.
15) 2, 7, 3, 10, 6, 3, 7, 1.
16) 5, 11, 1, 9, 17.

Znaczenie wyrazów.

1) Prezes gabinetu francuskiego. — 2) Jeden z członków komisji parlamentarnej francuskiej. — 3) Szef ministerstwa angielskiego.—4) Były prezes gabinetu francuskiego. — 5) Nauczyciel zmarłego cesarza Fryderyka w latach młodzieńczych.—6) Państwo europejskie. — 7) Były prezydent. — 8) Prezes rady ministrów. — 9) Była królowa europejska.—10) Głośny francuz w polityce tegorocznej.—11) Prezes gabinetu.—12) Głośne nazwisko francuskie w polityce tegorocznej.—13) Nazwisko domu cesarskiego. — 14) Ex-cesarzowa w Amsterdamie.—15) Wódz szuanów.—16) Sułtan turecki.

Rozwiązanie „Prozy i poezji", umieszczonej w numerze 168-ym.:

Ten, co najpierwszy ujrzał światło wiary,
Niosąc zbawienie ludowi i sobie,
Syt lat i chwały już Mieczysław stary
Legł w Piastów grobie.

Wychowan w dzielnych wojowników gronie,
Straszny sąsiadom, dla poddanych dobry,
Koroną przodków okrył młode skronie
Bolesław Chrobry.

Ledwie jął rządzić, alić Czech zdradliwy,
Puszcza swe hordy po Lecha krainie,
Zamienia grody i obfite niwy
W głuche pustynie.

Jak lew zraniony, skrwawioną źrenicę
Tocząc, rzuca się na zwierzę zuchwałe,
Tak Chrobry walczy, bierze Czech stolicę
I państwo całe.

(Wyjątek ze śpiewów historycznych J. U. Niemcewicza).

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, W. Bałżyńska, J. Lewandowska, Janina Marja, St. Koszutska z Januszkiem, panowie: L. Gantz, Nemo i Półmiecz do współki, oraz p. J. B. Nowakowski z Gorzkowic,

ODPOWIEDZI.

— *Panu Mon. Szy.*—W „pelerynki" nie przystroimy szpalt „Kurjera". Logogryf i łamigłówka nie kwalifikują się do druku. Mówi się i pisze: „Kaszlać" „Kaszlaj".

— *Panu E. Szoff.*—Zagadkę zgłoskową zużytkujemy. zadania wojennego nie.

— *Pp. Józefowi i Henryce L.*—Pisze się „Rodziewiczówna".

— *Edwardowi.*—„Balsamem" smarowane już były szpalty jednego z pism warszawskich.

— *Panu Nałęczowi.* — Logogryfu nie umieścimy. Szarady zużytkowalibyśmy, lecz w lepszem opracowaniu. Niewłaściwie nazwane szaradami zagadki wydrukujemy. Do odpowiedzi, której pan nie rozumie, wkradła się pomyłka zecerska. Winno było być *ą*, nie *ę*, pisze się bowiem „pąs". nie „ons".

— *Panu Witoldowi Ł.*—Kryptogram damy, szarady nie.

— *P. Orzeł.*—Logogryf polityczny zużytkujemy.

— *Panu Leopoldowi G.*—„Fasola" już była drukowana.

— *Kucykowi.* — Obie prace pańskie nie kwalifikują się do druku.

— *Panu Samowi.*—Nie będą drukowane.

— *Panu Szymonowi N.*—Zadanie konikowe za długie, w literowem zaś szwankuje wiersz ostatni, który jest bez znaczenia.

— *Panu Leonowi K.*—Widocznie kiepsko pan rozwiązałeś.

— *Psotnikowi.* — Prawdziwą psotę wyrządziła panu w ostatnio nadesłanem zadaniu ortografja. Gdybyśmy nawet zadanie owo *in extenso* umieścili, pewnie „mąndra" główka pańska dałaby wiele do myślenia czytelnikom.

— *Poecie.*—Wielka szkoda, że rym w szaradzie nie stwierdza pseudonimu.

— *Amorowi.*—„Rak", „mak", „lak" w koszu.

— *Panu Maurycemu St.*—Zadania kryształowego i szarady nie umieścimy, zagadkę zużytkujemy. Co do kryptogramu, prosimy o zawiadomienie, kto jest autorem wiersza w nim zamieszczonego?

— *Panu Wilm.*—Arytmogryf klasyczny będzie drukowany.

— *Panu Maurycemu Krak.* — Ostatnio nadesłanych prac pańskich nie zużytkujemy.

3) Upoważniono też dyrekcję do zawierania ugód dobrowolnych (na zasadzie 56 § Ustawy Towarzystwa) każdej do sumy nie przechodzącej rs. 5,000.

4) Upoważniono dyrekcję w razie zatwierdzenia przez rząd niniejszej propozycji, w części nabyć, w części zaś wybudować w warsztatach drogi do 300 wagonów towarowych krytych, z odpowiednią do nich ilością części zapasowych i przygotować 5 specjalnych platform do przewozu drzewa budulcowego, z odniesieniem potrzebnego na to rozchodu, w sumie około rs. 438,685 na kapitał zapasowy do czasu odszukania odpowiedniego funduszu.

5) Upoważniono dyrekcję do odszukania tańszego lokalu dla biur zarządu drogi, choćby to połączone było z kupnem domu z temczasowem odniesieniem potrzebnego na to wydatku, w sumie około 300,000 rs. na kapitał zapasowy, ze zwrotem tychże z sum eksploatacji drog i w wysokości obecnie opłacanego za najem lokalu czynszu rocznego. 699

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go czerwca 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54.10	53.85
Londyn 1 funt ster. „ „	10.97	—.—
Paryż 100 franków „ „	43.75	43.50
Wiedeń 100 guld. „ „	87.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
m.	100.90	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	99.—
„ „ „ II	98.10	97.80
„ „ „ III	97.65	97.30
„ „ „ IV	97.50	97.20
„ „ „ V	97 40	97.20
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	—.—
małe	89.90	89.50
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	99.50
II „ „ rs. 100	98.75	98.25
III „ „ rs. 100	98.75	98.25
4% nowa pożyczka	83 —	82.60
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.90	92.15
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 3[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 110[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 71[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 25[3]
Od Obligów m. Warszawy 9.[0]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 27-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	660	—
„ „ biała . . .	—	—	675	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	385
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 21-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego:

1) węgli kamiennych 1409 korcy, od 90 kop. za korzec;
2) drzewa sosnowego 26 sążni kub., od 13 rs. 50 kop. za sążeń kubiczny;
3) drzewa sosnowego drobno rąbanego 12 sążni kub., od 14 rubli 50 kop. za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1011r

Pomarańczarnia.

Nowość! Nowość! Nowość!

muzyka nieustająca. 903

Olbrzymich rozmiarów

ORKIESTRION,

zastępujący **40** osób, z bogatym repertuarem, funkcjonuje cały dzień.

Wejście bezpłatne.

W Niedzielę i Święto, oprócz Orkestrionu dodatkowy **Koncert** w ogrodzie w zwiększonym komplecie, pod dyrekcją G. Lanckorońskiego, wejście po 10 kop. od osoby.

Lokal

po zwiniętym składzie szkła i porcelany, w tak zwanym pałacu Blanca, **przy ulicy Senatorskiej pod № 12,** składający się z obszernych sal i kilkunastu pokojów, piwnic i góry, **jest do wynajęcia** od 8-go Lipca r. b. 1095R

Jest do sprzedania

BROWAR

Piwa zwyczajnego, przy którym jest dom mieszkalny i ziemi mórg 12. **Browar zupełnie urządzony i jest czynny.** Położony w gubernji Radomskiej, od stacji Iwangrodzkiej drogi 16 wiorst szosą. Okolica handlowa i zbyt na piwo dobry.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26 w Warszawie. 1096R

Korzystne dla pp. Przedsiębiorców Budowniczych.

W dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 10 zrana, przy IV-ym wydziale Sądu Okręg. Warszawskiego (Miodowa № 7), przez **licytację publiczną sprzedany będzie**

DOM

№ 929, róg Chłodnej i Waliców. **Bliższe** szczegóły Marjensztadt dom № 1, m. 27.—Codziennie od 10 r. do 6. w. 908

Skład Wyrobów Pończoszniczych

istniejący od 1830 r.

A. Riedel,

Krak.-Przedm. Nr 15, Ś-to Krzyzka Nr 9,

poleca w wielkim wyborze

STANIKI JERSEY

w różnych kolorach i najmodniejszych fasonach. **Ceny fabryczne.** R960

Warszawskie Stowarzyszenie Sprzedaży OWOCÓW.

Nabywa wszelkie **owoce** w dobrym gatunku. SKŁAD: **Chmielna № 26,** Telefonu № 102. 1092r

Damy wielkiego świata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Creme** który nadaje twarzy cechę się starzejącą i kolor oliwkowy.

Zamiast tego w powszechnem jest użyciu **Créme-Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegający nigdy zepsuciu. Środek ten, łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność ciału, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.

Puder Simon oraz mydło **à la Créme-Simon,** mają ten sam zapach i uzupełniają znakomitą własność wymienionego preparatu.

J. SIMON

36, rue de Provence, Paris.

Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów, oraz w **Perfumerjach i Aptekach.**

COPAHON

APTEKA

K. LEROWSKIEGO

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia **COPAHON** niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena Rs. 1.

COPAHON 930R

Z powodu objęcia innego interesu, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami

Handel Towarów Kolonjalnych,

znakomicie prosperujący, **przynoszący dotychczas przeszło** 4,000 rs. **czystego zysku rocznie. Potrzebny kapitał** niemniej **10,000 rs.**—Wiadomość **w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler, Senatorska 26.** 1069R

Lombard

Królewska 39,

przyjmuje **ubrania męzkie** mało noszone, **towary, fortepiany, plater i futra. — Za uszkodzenie przez móle, TYLKO ZA FUTRA kantor ręczy.** 988R

Woda Kolońska Międzyrzecka
Woda Kwiatowa Międzyrzecka
Woda Leśna Międzyrzecka
Perfumy Międzyrzeckie
Proszek do czyszczenia i konserwowania zębów Międzyrzecki
Puder Międzyrzecki
Ocet toaletowy Międzyrzecki

Są do nabycia w pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych i galanteryjnych.

SKŁAD GŁÓWNY

E. EICHLER,

Aleja Jerozolimska № 64, wprost Kruczej. 1039R

№ 11.

Staniki trykotowe

BLUZY, różne wyroby pończosznicze z własnej fabryki poleca **Gustaw Hachle, Świętokrzyska № 11.**

№ 11. 1043R

ZAWIADOMIENIE. 1073R

Została przeniesioną

Sprzedaż Cukrów

z ulicy Senatorskiej na Krakowskie-Przedmieście Nr 47,

wprost ulicy Bednarskiej,

B. M. Śniegockiego,

z czem się polecam:

Cukry desserowe	funt kop.	50
Karmelki w 10 gatunkach		25
Czekoladki	funt kop.	60
Cukry angielskie	„ „	30
Słodowo-miodowo-ziołowe		30
Jasne praliny	funt kop.	80

☞ **Do wynajęcia** od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Wierzbowej № 6—613,

dwa Mieszkania,

składające się z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, wygódki, wodociągu i zlewu, na 2-em i 3-em piętrze w oficynie z dodaniem góry na bieliznę i piwnicy. Tamże **Sklep** o dwóch otworach na dystrybucję. — Wiadomość u Rządcy domu. 896

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli kauczukowych i metalowych,

843R



Z. SUCHOWIECKI,

Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

Opony

nieprzemakalne oraz 606R

PASY do maszyn

z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32,

gdzie skład Płócien Finlandzkich.

MAJĄTEK

o 5 mil od Warszawy, 1 i pół mili od stacji kolei, 30 i pół włóki w dobrej glebie, gruntu ornego 13 włók, łąk 2 włóki, lasu 20—60 letn. 14 włók. Towarzystwa około rs. 20,000, z powodu choroby właściciela jest **do sprzedania** b. tanio. Oferty sub. H. L. kantor Kurjera Warsz. 911

Do interesu przemysłowego dobrze procentującego, potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem 3,000 rubli, Oferty składać proszę w Kurjerze pod lit. X. W. T. 895

HERBATĘ Kjachtyńską

firmy

A. O. Koreszczenko w Moskwie,

w oryginalnem oplombowanem opakowaniu, w cenie od **Rs. 1.56** do **Rs. 6** za funt, poleca **wyłączny** Skład na Królestwo Polskie

T. D. Łapińskiego,

Warszawa, Królewska 49.

Kupującym większą ilość ustępuje się rabat. 776

WYPRZEDAŻ 707r

Obić Papierowych (Resztek)

do 10 rol o 50%,
do 20 rol o 25%
niżej cen praktykowanych, w Składzie obić, cerat i rolet pod firmą

W. Muszewski,

Długa 40, wprost Hotelu Polskiego.

Dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., o godzinie 10-ej zrana, w Wydziale IV. Sądu Okręgowego w Warszawie, **sprzedaną będzie**

KOLONJA

№ 438, we wsi Koło, gminie Czyste położona, wieczysto czynszowa, przestrzeni łokci kw. 68,062, z wiatrakiem na walce urządzonym tamże znajdującym się. Licytacja od 2,500 rubli. Wiadomość o ulgach w złożeniu szacunku, powziąć można u wierzycielki sprzedaż popierającej, Krochmalna № 43, mieszkania 8, między 3-cią a 7-mą po południu, w dni powszednie. 811

Obicia Papierowe

od najtańszych do najdroższych,

CERATY wszelkiego rodzaju, 897r

ROLETY do okien,

GZEMSY do firanek,

CHODNIKI jutowe i kokosowe,

polecają po cenach **NIZKICH**

I. LUBELSKI i S-ka,

Marszałkowska Nr 142.



Do sprzedania:

Faetony na drążkach, Faetony, Wolanty, Amerykany, Kocz i Szarabany, Bryczki nowe i używane, na parę lub jednego konia.—Ulica Śliska № 21 nowy. 905

BRACIA LESSER

Rymarska 12.

Największy Skład Towarów

w KRÓLESTWIE,

poleca:

Kufry podróżne,
Sakwojaże,
Nesessery podróżne,
Woreczki damskie,
Wózki dziecinne,
Umywalki,
Łóżka żelazne,
Rolety, 1082r
Obrusy ceratowe,
Ceratę chodnikową,
Parasole i Parasolki,
Laski i Baty,
Wędki i haczyki do wędek,
Krzesełka składane ogrodowe,
Gry ogrodowe, krokiety itp.,
Wszystko w wielkim wyborze.

Ceny umiarkowane.

Wielki medal srebrny.



FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Poszukuje się Mieszkania Letniego

w blizkości Warszawy, składającego się z 2—3 pokojów z kuchnią. Oferty z podaniem ceny uprasza się o złożenie w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod **100.** R1091

Różne Lokale Fabryczne

z Motorem parowym lub bez, także na warsztaty, **do wynajęcia zaraz.** Wiadomość Żelazna 89—1134, u właściciela. 913

Złoty Medal 1885 r.

ogniotrwałe

KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

OGŁOSZENIE.

Komissja Budowniczo-Gospodarska, zawiadująca budowaniem koszar w mieście Ostrołęce, gub. Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacji, która odbyć się miała dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., dopełnioną zostanie w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b., o godzinie 12 w południ., w Kancelarji powyżej wymienionej Komissji, nowa licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót stolarskich.

Roboty takowe zawierają w sobie: urządzenie okien, drzwi, futryn i t. d.

Licytacja **in minus** od cen w kosztorysie wyrażonych, odbywać się będzie od pojedyńczej sztuki.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji, obowiązani będą złożyć wadjum w ilości 500 rubli.

Deklaracje opieczętowane powinny być ułożone podług osobnego wzoru, który wraz ze szczegółowemi warunkami, na żądanie udzielonym być może, lub nadesłanym. 1064

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę,

od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., miejsca w Parku Aleksandrowskim na Pradze, pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców, od rs. 177 kop. 23 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w **Dzienniku Warszawskim** i w **Gazecie Policyjnej.**

1012r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 12805

Francuzki bony potrzebne, 240 rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 12618

Francuzi guwernerzy żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. — Dąbrowska 12615

Francuzkiego udziela teoretycznie i praktycznie, doświadczona nauczycielka, z patentem wyższym, pozwoleniem władzy miejscowej i rekomendacjami. Chmielna 36. Malinowska. 1404

Jedna lub dwie panienki uczęszczające na pensję lub pobierające lekcje prywatne, mogą znaleść pomieszczenie w domu przyzwoitym, gdzie znajdą korepetycje, rozmowę francuzką i niemiecką, lekcje muzyki, oraz opiekę prawdziwie macierzyńską, na warunkach bardzo przystępnych. Oferty składać można w Kur. Warsz. pod lit. M. S. 1427

Języka francuzkiego i ruskiego specjalnie, oraz przedmiotów klasycznych, udziela osoba, która ukończyła wyższy Instytut naukowy z medalem, obecnie nauczycielka kilku pensjonatów. Chmielna 38, m. 8. 12830

Niemka, osoba wykształcona, z językiem ruskim, życzy przyjąć miejsce dame de compagnie lub do dzieci. Smolna 25, m. 4, od 10—3. 12834

Nauczycielka młoda, z patentem, doskonałym francuzkim i muzyką poszukuje miejsca na wakacje, za utrzymanie Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 12621

Od nowego roku szkolnego pomieszczenie dla kilku panienek chodzących do gimnazjum lub na pensje. Mieszkanie wygodne z ogrodem, pomoc w naukach i ciągła konwersacja w językach obcych. Cena bardzo przystępna. Wilcza 71, m. 3. 12688

Potrzebną jest francuzka paryżanka, z muzyką, na wieś, na dwa miesiące wakacyjne, do jednej dziewczynki mówiącej tym językiem. Wiadomość, Świętokrzyzka 11, mieszkania 11, od 11 do 2. 12775

Potrzebnym jest student uniwersytetu, mogący udzielać korepetycji uczniowi klasy 5-ej. Głównie wymagalne łacina i grecki. Oferty składać w kantorze Kurjera pod literami K. R. 12792

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wakacje. Sosnowa № 1, m. 47. Od 12 do 6 po południu. 12771

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wieś. Wysoka 24, m. 7. 12810

Student uniwersytetu IV kursu, posiadający języki: niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj na wsi. Oboźna 5, mieszkania 6, róg Seweryuowa. 1428

Uczeń gimnazjum, z dobrem świadectwem potrzebny, do udzielania lekcyj przez wakacje. Długa № 19, m. 10, 12755

Ukończywszy gimnazjum poszukuję korepetycyj. Wilcza 59, m. 6. 12787

Ważne!!! Uczennica klasy 6-ej z gimnazjum, może wyjechać na czas wakacyj na wieś, dla przygotowania młodej panienki do klas. Ulica Senatorska № 19, mieszkania № 19. 12597

Z upoważnienia władzy stancja dla uczniów V-go gimnazjum, opieka rodzicielska zapewnia się. Na żądanie konwersacja francuzka. Marszałkowska № 20, m. 15. 12770

Posady i prace.

Bona niemka z dobrą krawieccczyzną potrzebna zaraz lub od 1 lipca. Świadectwa konieczne, Senatorska № 18, m. 24. 1443

Francuzka życzy miejsca na wieś na czas wakacyj. Złota 16, m. 16. 12764

Kasjerka i do sprzedaży potrzebna z kaucją. Wiadomość Chmielna 41, mieszkania № 21, od 11 do 1. 12832

Kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, którаby na razie mogła zastąpić gospodynię, żądaną jest na wieś. Wiadomość Krucza № 48, m. 15. 12779

Krawcowa może się zgłosić do zajęcia w domu prywatnym na przychodnia. Nowogrodzka 21, mieszkania 10. 12721

Ktoby z panów obywateli zechciał przyjąć na praktykę młodego człowieka, z pewnemi wiadomościami gospodarskiemi, zechce złożyć swój adres w kantorze pud lit. R. D. 5. 12680

Młodzieniec zdolny we wszystkich pracach kantorowych, władający językami: polskim, niemieckim i francuskim, nadto biegły w stenografji, przyjmie posadę wojażera i korespondenta. — Najświetniejsze świadectwa do dyspozycji. Dembicki, Drezno, Wettinerstrasse 27—II l. 1438

Młody człowiek z pewnem doświadczeniem znający języki: polski, ruski, francuski i niemiecki, obeznany z przepisami policyjnemi, administracyjnemi i sądowemi, pragnąłby przyjąć obowiązki rządcy domu lub też odpowiednie temu zajęcie Na żądanie może złożyć dowody i rekomendację. Wiadomość Miodowa № 8, mieszkania 10, od 4-ej do 6-ej. 1437

Młody człowiek inteligentny, znający języki: polski, ruski i niemiecki, otrzyma posadę za wyrobienie której da 250 rubli. Adresy przyjmuje kiosk wprost po-Bernardyńskiego, X. 1439

Młoda osoba z dobrem wychowaniem, uzdolniona w handlu, poszukuje miejsca tu lub na wyjazd. Adresy składać w kiosku przy kosciele św. Karola Boromeusza na Chłodnej. 12798

Młoda bona i gospodyni z wyższem wychowaniem, pragną przyjąć miejsce zaraz. Upraszają adresować: ul. Świętojańska № 25, mieszkania 3. 12802

Młodsza zdolna z b. dobrem prasowaniem potrzebną jest od 6 lipca do pojedynczej osoby za 13 rs. miesięcznie. Wiadomość Freta № 32. m. 7. 12800

Młody człowiek z średniem wykształceniem, poszukuje prowadzenia meldunków lub innego stosownego zajęcia w godzinach po za biurowych za mieszkanie. Twarda 16, mieszkania 6. 12804

Osoba inteligentna, pragnie zająć miejsce w Warszawie do zarządu domu, dozoru chorych lub opieki nad dziećmi u wdowca.— Chłodna 19, u p. Żmijewskiej, od 10 do 4 po południu. 12482

Ogrodnik zdolny, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Adresy proszę nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. pod wyrazem „Ogrodnik". 1442

Osoba średniego wieku, izraelitka, poszukuje miejsca nadzoru, matkowania dzieciom, zajęcia gospodarstwem lub towarzystwa starszej osoby, wynagrodzenie małe. Leszno 80, m. 17. 12811

Osoba zacnej rodziny, poszukuje miejsca towarzyszki, pomocy w gospodarstwie lub dozoru dzieci za mieszkanie i całkowite utrzymanie. Złota 35. 12783

Panny potrzebne do pracowni do staników i upinania zaraz. Nowy-Świat 44, mieszkania 11. 12766

Potrzebna jest panna do bielizny podręczna i do nauki. Ulica Miedziana № 13, mieszkania 0. 12763

Potrzebna panna do upinania sukien zaraz. Leszno № 72, u p. Piradoff. 12762

Potrzebna jest panienka przyzwoita do sklepu spożywczego zaraz, obeznana z tym handlem koniecznie. Grzybowska № 58. 12819

Potrzebny jest uczeń do stolarza. Nowy-Świat 35, m. 8. 12814

Potrzebna jest panna do gospodarstwa na wieś, umiejąca prasować i prać. Wiadomość Trębacka № 4, m. 6. 12812

Potrzebna jest panna do dziurek do bielizny. Chłodna № 46, m. 36. 12809

Potrzebne panny zdatne do krawieccczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Dzika 46, mieszkania 31. 12754

Panna podręczna do krawieccczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, m. 20. 12751

Potrzebne panny zdolne i podręczne do krawieccczyzny oraz uczennice. Krępska. Podwale 26. 12747

Potrzebny uczeń obeznany z handlem do sklepu kolonjalnego. Bracka 5. 12777

Potrzebny stangret z dobremi świadectwami do stada koni. Wiadomość hotel Saski № 1, od 10—11 zrana. 12772

Potrzebne są maszynistki do trykotów. — Stare-Miasto № 18, m. 17. 12759

Potrzebni uczniowie do nauki w zakładzie ślusarskim Haensel. Chłodna 16. 1445

Pomocnik jeometry poszukuje miejsca. — Wiadomość u W-go Kwiatkowskiego, jeometry w Włocławku. 12273

Potrzebna jest zaraz zdolna upinaczka do magazynu w hotelu Brühlowskim, ulica Kotzebue. 12283

Poszukuje się na prowincję do prowadzenia gospodarstwa domowego u wdowca, obarczonego dosyć liczną rodziną, wdowy lub panny, w sile wieku, katoliczki, mówiącej dobrze po niemiecku, porządnej familji i używającej dobrej opinji. Główny warunek kładzie się na to aby lubiła dzieci i znała się na gospodarstwie. Oferty proszę składać w kantorze pisma niniejszego pod lit. H. C. 12514

Potrzebne panny do bielizny mężkiej do maszyny, do dziurek i do nauki. Chmielna № 82, m. 8. 12612

Poszukują miejsca kasjerki. Bliższe szczegóły Chmielna № 92, m. 15. 12192

Potrzebnym jest uczeń do handlu kolonjalnego. Mokotowska 51. 12470

Praktykant gospodarski z pewnem wykształceniem i wprawnie piszący zaraz potrzebny. Widok 17, codziennie 6—8 wieczorem. 12633

Potrzebna natychmiast panna do bielizny. Bracka № 20, m. 11. 12725

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje długoletniej pracy, obecnie w miejscu, samotny, poszukuje posady od 1-go lipca r. b. Łaskawe oferty: Krakowskie-Przedmieście № 73, mieszkania 13. 12696

Sklepowa potrzebna jest zaraz do prowadzenia handlu towarów spożywczych i delikatesów z pewną gwarancją. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 114, zaraz obok restauracji. 12723

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Do sprzedania 300 łokci wapna starolasowanego sposobem gospodarczym, razem lub częściowo, tamże trzcina i cement. Ulica Twarda № 17. 12478

Do sprzedania okrycie adamaszkowe świeczniki ścienne, samowar, taca frażetowska, widelce platerowane, kolczyki złote Mikado, kapelusz żałobny. Wiejska № 18, mieszkania 4. 12609

Do sprzedania tanio szafy sklepowe, oraz nisza wodociągowa. Ślizka № 58. wiadomość u stróża. 12090

Do sprzedania: dwie bryczki, wolant z budą i kareta, wszystko w dobrym stanie i przystępnej cenie. Wiadomość u stróża, ulica Leszno № 104, obok młyna parowego. 11676

Do sprzedania urządzenie sklepowe składające się z szaf, bufetu, gablotki, szyldów oraz szafy do sukien. Wiadomość Bielańska № 1, w sklepie A. L'elegance. 12671

Dwa kuce rasowe za przystępną cenę do sprzedania, wyjeżdżone pod siodło i do zaprzęgu. Pęcice, dwie wiorsty od st. dr. żel. w. w. Pruszków. 12559

Do sprzedania łóżko z pawilonem, portjery i tualeta. Marjańska 9, m. 28. 12716

Do sprzedania szafy sklepowe, zdatne na każdy proceder. Wiadomość ulica Długa № 41, w magazynie kapeluszy. 12773

Do sprzedania z powodu wyjazdu różne meble oraz sprzęty kuchenne. Królewska № 23, m. 14. 12748

Dwie szafy sklepowe masiv orzechowe z szufladami, zaraz do sprzedania. Drukarnia Tomaszewskiej. Tłomackie. 12761

Fortepian do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Ciepła № 8, mieszkania 1. 12683

Fortepian machoniowy z blatem metalowym do sprzedania z powodu wyjazdu za nizką cenę. Świętokrzyzka № 11, m. 4. 12790

Fortepiany i pianina restauruję gruntownie po cenach możliwie nizkich, na co mogę okazać wiele poważnych dowodów uznania za sumienne wykonywanie i akuratność. Posiadam fortepiany i pianina do wynajęcia. Nowy-Świat № 9. A. Gruszczyński. 12510

Garnitur mebli za 40 rs. i łóżko do sprzedania. Wiadomość w sklepie Rybińskiej Niecała 12. 12690

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, komoda, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 12738

Halki letnie i zimowe, oraz fartuszki z powodu zwinięcia interesu sprzedaje bardzo tanio specjalna pracownia. Długa 19, wprost bramy. Kupcom znaczny rabat. 12801

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kozeta, otomana, materace, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście № 18. mieszkania 2. 12611

Kierat na jednego konia ktoby miał do sprzedania, może złożyć adres w pralni Matyldy. Chmielna 16. 12808

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 12019

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 12592

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 12654

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12833

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 12834a

Mopsy, szczenięta rasowe, bardzo ładne, do sprzedania. Bracka № 6, m. 7. 12827

Mebli garnitur machoniowych do sprzedania w dobrym stanie, dobre są dla osób starszych za 45 rs., od 2—4. Karmelicka 6, stróż wskaże. 12757

Meble rozmaite, porcelana, bielizna stołowa, kołdry materjalne, do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Zielnej № 4, stróż wskaże. 12525

Pies ponter biało-czarny, niezwykłej piękności, do sprzedania. Ulica Wróbla № 7, mieszkania 19. 12492

Palma i inne rośliny do sprzedania. Czysta 4, mieszkania 10, od 8—10 rano i od 2 do 3. 12750

Palmy dwie pięknie rosnące, tanio sprzedaję. Widek 20, m. 14. 12837

Płaszcz nowy, jasny, damski, na materji i dolmanik koronkowy z dżetami zagraniczny, elegancki, do sprzedania. Wierzbowa 7, m. 6, od godz. 9 do 12. 12732

Szafy sklepowe na pół darmo z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania i okno wystawowe. Wiadomość ulica Aleksandrja róg Seworynowa 10, w składzie węgli. 12840

Sprzedaję trzy szafy, dwie pary łóżek. Stolarz, Chmielna № 16. 12330

Tanio koń z uprzężą, powozik petersburski, lekki, różne meble. Wilcza 59. 12822

Wyprzedaje karety, powozy, faetony nowe i mało użyte 8, osiem par uprzęży nowych angielskich z białemi bronzami, Nowy-Świat 59. 12813

Wiolonczella Groblicza, skrzypce stare, nuty fortepianowe, książki angielskie beletrystyczne, albumy, stolik dębowy do kart, kołdra włóczkowa, tanio do sprzedania. Ulica Włodzimierska 16, m. 4, od 12—2. 12179

Wózek dla chorego do sprzedania za połowę ceny. P. Kuliński, bandażysta № 14, mieszkania 5, wprost św. Krzyża. 12346

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: meble, kwiaty i fortepian. Mokotowska № 42, mieszkania 5. 12608

2 konie robocze, silne, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 12616

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach zakład handlowy, egzystujący w Warszawie lat kilkanaście, zupełnie zorganizowany, z inwentarzem i zapasami liczną i pewną klijentelą, przynoszący zysku około 14 tysięcy rubli rocznie. Kapital wymagalny zaraz 6 tysięcy rubli, reszta na rozpłaty. — Bliższe szczegóły powziąść można w kantorze Okopowa № 10, wprost Grzybowskiej, w godzinach rannych do 10 i od 6 do 8-ej wieczorem. 12331

Dystrybucja do sprzedania bardzo tanio. Karmelicka № 6. 12699

Do sprzedania zaraz zakład cukierniczy (kawiarnia) z powodu nagłego wyjazdu.— Wiad. Leszno, sklep W. Patz № 10. 12816

Do sprzedania plac łokci □ od 7,000 do 8,000 na ulicy Kaliksta (3 posesja od Marszałkowskiej). Wiadomość ulica Nowowiejska № 28, u gospodarza. 12791

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi z powodu wyjazdu za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 9, w składzie J. Rozenbluma. 12785

Do sprzedania lub wydzierżawienia w Kielcach browar, urządzony do bawarskiego piwa, najnowszego systemu, warunki przystępne. Wiadomość Dłużewski, właściciel w Kielcach. 12452

Do sprzedania fabryczno-kulinarny renomowany interes wraz z firmą, patentem i medalem wynalazcy. Wiadomość od 2 do 3 godziny. Marszałkowska № 150, drugie piętro, 7a. 12446

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A”. 12444

Interes handlowy w najlepszym rozwoju, z wyrobioną klijentelą, przynoszący 50% zysku, jest do sprzedania. Kapitału potrzeba 5,000, resztę pozostawi się na spłatę ratami. Oferty pod „Przemysł” w kantorze tegoż pisma. 12456

Jedynie z powodu słabości zdrowia, jest do sprzedania restauracja z ogrodem na pryncypalnej ulicy, dobrze procentująca. — Wiadomość Marszałkowska № 125, mieszkania 27. 12475

Magle, egzystujące od lat 15 z powodu zmiany interesu są do spryedania. Nowy-Swiat № 52. 12799

Magle są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 12. 12794

Magle do sprzedania i sklep wiktuałów razem lub oddzielnie, stare wyrobione miejsce. Róg Nowolipek i Smoczej 53. 12780

Mydlarnia do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 1426

Poszukuje dzierżawy domu z dochodem od 3,000 do 6,000 lub administracji od 1 lipca r. b., kaucja hypoteczna lub w gotowiźnie. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. A. 12793

Potrzebny wspólnik z małym kapitałem do korzystnego interesu. Oferty „wspólnik” przyjmuje kiosk plac Teatralny. 1440

Rubli 2,200 pierwszy № bez towarzystwa 8 i 10% do odstąpienia. Bracka № 10. Łojewska. 12662

Rubli 15,000 do 20,000 potrzeba na dom. — Nowy-Świat № 38, na spłatę. 12060

Rubli 1,500 do ulokowania na 8 proc. rocznie na pewną hypotekę w Warszawie. — Wiadomość przy ulicy Pawiej u właściciela domu № 78, od godziny 5—7 po poł. 12749

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Łucka № 6. 12566

Sklep z bielizną do sprzedania. Chłodna № 24. 12516

Sklep mydlarski do sprsedania. Nowolipie № 37. 12515

Sprzedaje się magle w każdej chwili, egzystujące przeszło 30 lat, w bardzo dobrym punkcie. Nalewki № 28. 12474

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. — Ulica Złota № 33. 12145

Szafa sklepowa i kontuar albo magazyn strojów do odstąpienia. Kapitał mały. — Podwale 38. 12728

Szynk z bawarją i lokalem do odstąpienia. Hoża № 54. 12818

Skład wódek w dobrym punkcie, porządnie urządzony, w każdym czasie do nabycia. Wiadomość Trębacka № 1, w składzie win i wódek. 12795

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Leszno № 9. 12786

Sklep wiktuałów sprzedam tanio, tylko z powodu słabości. Wilcza № 9. 12758

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, komorne tanie. Browarna № 20. 12768

Ulica Sienna № 13, magle są do sprzedania. 12807

W mieście gubernjalnem Płocku, jest do odstąpienia handel kolonjalny, elegancko urządzony, przy ruchliwej ulicy, między hotelami, z towarami lub bez. Wiadomość u L. Janczewskiego, właściciela handlu przy ulicy Grodzkiej w temże mieście. 1415

Zakład mleczny do odstąpienia z urządzeniem lub bez, w każdym czasie. Wiadomość w cukierni ogrodu zoologicznego albo na miejscu, plac Aleksandra № 14. 12730

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość Elektoralna 20. 12796

Z powodu zmiany interesów do odstąpienia krowiarnia, egzystująca od lat 40. — Wiadomość róg Ciepłej i Grzybowskiej, w składzie wódek. 1448

Lokale.

Apartament złożony z 8-u pokojów, pokoju kąpielowego i wszelkich innych wygód, na 1-m piętrze, od frontu, jak również po 2 i 3 pokoje są do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiad. na miejscu, Wspólna 39. 11961

Bracka № 6, mieszkania 7, front, kilka pokojów do wynajęcia, rocznie lub miesięcznie, z meblami lub bez mebli. 12826

Do wynajęcia przy ul. Mazowieckiej № 5, w blizkości ogrodu Saskiego, lokal świeżo odnowiony, na 2-m piętrze od frontu, składający się z 6-u pokojów z przedpokojem i kuchnią, z wszelkiemi wygodami od 1 lipca r. b. Tamże jest i 2 pokoje, nisza z przedpokojem i kuchnią w oficynie na 2-m piętrze, z takiemiż wygodami. 1447

Do wynajęcia skład węgli z urządzeniem, wejście od 2-ch ulic. Pańska 92. 12836

Do wynajęcia od 1 lipca, ulica Oboźna 9, 6 pokojów, przedpokój i kuchnia. Powyższe mieszkanie może być podzielone. Cena przystępna. 12776

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, pokój z kuchnią. Wilcza 59, za gimnazjum żeńskiem. 12821

Dwa obszerne eleganckie pokoje umeblowane, z balkonem, wygódką, wspólnym przedpokojem i usługą do wynajęcia zaraz na miesiące letnie, za rs. 55 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście № 30, pałac hr. Uruskiego, mieszkania № 5. Wiadomość do 12 w połud. i od 3 do 5-ej po południu. 12769

Dla osoby pojedyńczej zaraz do odnajęcia na 2 miesiące na 2-m piętrze 2 pokoje, kompletnie umeblowane z kuchnią. Ul. Krucza № 4 domu, mieszkania 4. 12774

Dwa pokoje z kuchnią od lipca. Wspolna 4, przy placu. 12537

Dom za Nowo-Zielną Zielna 41, wynajmuje 3, 5, 6 pokojów. 12610

Jeden pokój i dwa pokoje z kuchnią, na 1-m i 2-m piętrze, ładne lokale, do wynajęcia od kwartału. Żurawia 28. 1434

Lokal letni do wynajęcia w Józefinie, w ładnem położeniu, w pośród urozmaiconego ogrodu, za Belwederską rogatką w Sielcach. 12703

Letnie mieszkanie, pół mili od Pruszkowa st. dr. W. dom w ogrodzie, 6 pokojów i kuchnia, miejscowość zdrowa. Cena rs. 180. Wiadomość: Oboźna 5, m. 2. 12455

Lokale: z 5, 4, 3 i 2 pokojów do wynajęcia od 1 lipca w świeżo odrestaurowanym domu № 4, przy ulicy Złotej. 12562

Letnie mieszkanie w Wawrze, niedaleko przystanku kolei, jeden lub dwa pokoje do wynajęcia; para koni, amerykan do sprzedania. Wiadomość: Złota № 54 nowy. 12308

Letnie mieszkanie, 6 pokojów w Babicach, 8 wiorst za rogatką Wolską, park, las, kąpiel. Wiadomość: Waliców, fabryka makaronów u właściciela. 12829

Młoda dama po dłuższej chorobie poszukuje na 2—3 tygodni wypoczynku, u zacnej rodziny niemieckiej w Warszawie. Adresować: Pułkowniku Chartulari dla peredaczi E. Grawe w Siedlcach. 1441

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje i wozownia. 1412

Na letnie miesiące do odnajęcia mieszkanie umeblowane, złożone z 4-ch pokojów, kąpieli, kuchni, przedpokoju, z wszelkiemi wygodami. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 6, do 12-ej i między godziną 4-tą a 6-tą. 12752

Od 1-go lipca 1 pokój większy, drugi mniejszy oddzielnie, z meblami, usługą. Widok 5, na parterze. 12674

Po zniżonych cenach: 6 pokojów z 3-ma wejściami, 3 i 2 pokoje z wszelkiemi teraźniejszemi wygodami, 2 pokoje kawalerskie z meblami od frontu, 2 sklepy na różne procedery. Chmielna 47 idąc z Marszałkowskiej ku komorze 4-ty dom. 10583

Przy Zielonym placu № 3, są do odstąpienia dwa piękne mieszkania parterowe, jedno od d. 8 lipca r. b., drugie natychmiast na rok jeden. Wiadomość na miejscu i na Nowym-Świecie № 43, w biurze towarzystwa francuzko-włoskiego Dąbrowskich kopalń węgli. 12484

Plac Teatralny № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. sklep duży z pokojem, 3 lokale po 5 i 6 pokojów; 1 lokal o 3 pokojach, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy domu. 1210

Pokój do wynajęcia od 1 lipca, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 12828

Pokój z wspólnym przedpokojem, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska 105, m. 6. 12765

Pokój do wynajęcia, może być umeblowany i całodzienne utrzymanie. Miodowa 15, mieszkania 35. 12835

Rs. 6 pokój przy familji, ładny, obszerny. Rs. 3 pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Rs. 8 dwa pokoje z obszerną kuchnią Nowolipie 30—53. 1446

Sklep obszerny, z oknem wystawowem, pokojem, do wynajęcia. Bracka № 8. 12433

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1413

Stajnia z wozownią, zdatne na skład, do wynajęcia Wielka 52, u stróża. 12617

Świeże powietrze, elegancki lokal, bardzo tanio! Lokal z 5 do 9 pokojów umeblowanych, ładny cienisty ogródek i wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca na kwartał lub rocznie. Jerozolimska 49. 12803

Środek miasta, pokój umeblowany, od 1 lipca. Królewska 3, m. 16. 12756

Tanio! Sklep obszerny z oknem wystawowem i pokojem, do wynajęcia od 1 lipca. Królewska № 39, wprost giełdy, gdzie był telegraf rządowy. Wiad. u rządcy. 12304

Umeblowany wygodnie pokój, z usługą, samowarem. Cena przystępna. Erywańska 16, mieszkania 27. 12249

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1 lipca 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, od frontu. Wiadomość na miejscu, Wspólna 39, u lokatora, m. № 10. 11962

Za rs. 25 miesięcznie, do odnajęcia 2 pokoje umeblowane, z kuchnią lub bez niej od 1-go lipca. Miodowa 12, u optyka Chwata. 12778

Zielna 19, do wynajęcia od lipca 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wygodami, drugie piętro front. 12825

4 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, wodociąg, zlew, od 1 lipca do najęcia za 380 rs. Złota 41; o najem porozumieć się można również Złota № 49, u właściciela domu. 12788

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, rs. 320 rocznie, do wynajęcia od lipca. Twarda 38. 12254

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21. 12552a

Akuszerka przytułku położ. przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Praga, Targowa № 150—34. 12831

Blondynka 2-letnia roztropna jest do oddania na własność. Oferty: kantor Kurjera pod „Kędzior.” 12822

Dnia 12-go b. m., na wieczorze letnim w Resursie Kupieckiej, z kontramarkarni na dole zginął płaszcz w kratki, brązową materją przybrany; z wielkiej sali zaś na I-m piętrze wachlarz biały atłasowy, haftowany i na białej zawieszony wstążce. Łaskawy znalazca lub przypadkowy właściciel, zechcą tak płaszcz jak i wachlarz złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1435

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki: meble, rolety, materace i przerabiam bardzo tanio. Orla 10. 12524

Lekarz potrzebny do Działoszyna, gub. Kaliska. Wiad. na miejscu w aptece. 12767

Losy loteryjne przyjmę w sub-kolektę na dogodnych warunkach. Adres: Senatorska 22. Skład wyrobów tabacznych. 12782

Miejsce na cmentarzu Powązkowskim przy katakumbach do sprzedania. Życzący nabyć, zechcą zostawić swój adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod X. R. 1449

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem życzy dziecka do piersi. Wiadomość na Woli w sklepiku, na rogu drogi Kościelnej S. Stanisława. 12789

Małżeństwo bezdzietne życzy sobie przyjąć dziecko na garnuszek. Ulica Krzywe-Koło 12, mieszkania 11. 12340

Osoba wyjeżdżająca do Szczawnicy poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Ul. Wspólna 33, m. 12. 12440

Pies buldog przybłąkał się dnia 20 czerwca. Ulica Dzika № 51, wiad. u stróża. 12806

U akuszerki pokój dla osoby mającej odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 7, mieszk. 36. 12753

Zgubiono w niedzielę klucze na kółku i sznureczku między Aleją Jerozolimską i Krak.-Przedm. Łaskawy znalazca zwrócić zechce na Kruczą 19, mieszkania 11, do Wajnerta. 12797

Z powodu niemożności wychowania, jest do oddania na własność chłopczyk czteroletni i dziewczynka dwu-letnia, dzieci zdrowe, wyznania katolickiego. Wiadomość: Grzybowska 57, mieszkania 27. 1436

2 osoby inteligentne, posiadające krój, krawaty, gipiury, wyroby ze skóry, życzą wyjechać na wieś, na wakacje. Żelazna 63, mieszkania 3. 12578

100 żałobnych kapeluszy kaszmirowych, krepowych, słomkowych, woale, suknie żałobne, gotowe ubiory pośmiertne. Trumny metalowe i drewniane, oraz kompletne pogrzeby. Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. (Telefonu № 134). 835

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1148c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюня 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).